

LIST PASTERSKI
JASNIE OSWIECONEGO
W BOGU NAYPRZEWIELEBNIESZEGO
XIAZĘCIA JMCI
MICHAŁA JERZEGO
CIOŁKA
PONIATOWSKIEGO
BISKUPA PŁOCKIEGO
XIAZĘCIA PUŁIUSKIEGO
BISKUPA KOADJUTORA KRAKOWSKIEGO
XIAZĘCIA SIEWIERSKIEGO.
DO OBOYGA STANU TAK DUCHOWNEGO,
JAKO I SWIECKIEGO DIECEZYI SWOIEY
ROKU PANSKIEGO 1775.
A OD WSTĄPIENIA NA TOZ BISKUPSTWO
ROKU DRUGIEGO
WYDANY.



W WARSZAWIE,
W DRUKARNI NADWORNEY J. K. MCI.



XVIII. 2. 175

<http://rcin.org.pl>



MICHAŁ JERZY CIOŁEK XIAŻE PONIATO-
WSKI z BOZEY I STOLICY APOSTOLSKIEY
ŁASKI BISKUP PŁOCKI, XIAŻE PUŁTUSKI,
KOADJUTOR KRAKOWSKI, XIAŻE SIE-
WIERSKI, OPAT KOMMENDATARYUSZ
CZERWINSKI, DZIEKAN WARSZAWSKI,
ORDEROW ORŁA BIAŁEGO I S. STA-
NISŁAWA KAWALER.

*Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu,
iako też w szyszkieni nam w Chrystusie miłemu lu-
dowi Diecezji Płockiey szczęście i błogo-
stawieństwo Pasterjskie.*



STARALIŚMY się dotąd przez różne dowody Wstęp do li-
stu tego. pokazywać winne przywiązanie, i chęć ku
zbawieniu dusz waszych najmilsi w Chry-
stusie bracia i wierni; chcemy to także o-
świadczyć i przez ten list nasz Pasterjski, w którym się do
was z zbawienną pomocą i nauką kwapiemy. Uczyni-
liśmy już do Dyecezji naszej nie iedne odezwy, a w nich
użyteczne nasze przestrogi i ustanowienia wyraziliśmy, te
Δα iednak

iednak nie tykały się, tylko podzielonych lub pojedynkowych niektórych rzeczy i okoliczności. Teraz zaś przedsięwzięjemy co do wszelkich potrzebnych materji dla całej w ogulności trzody naszej należyte i nayprzyzwoitsze, według obowiązku urzędu, wydać nauki. Wiemy co się wam od nas powinno, iako owieczkom od Pasterza, dzieciom od oycy, prawowicznemu ludowi od duchownego rządzcy, dziedzictwa krwi Chrystufa od stroża Ewangelii, członkom jego kościoła od Biskupa. Oni, (a) tak mówi Doktor narodów, to jest wasi Pasterze (z których iesteśmy liczby) pilnie czują, wasze pożytki obmyslaią, strzegą was iako ci, którzy z waszych obyczajów, cnoty lub nieprawości zbawienia lub zguby ścisly Bogu swego czasu rachunek oddać będą musieli, a przeto iesli zdrowia i życia na wzór dobrego Pasterza Chrystufa (b) tym bardziey pożytecznych prac i zabiegów łożyć dla was należy. Te i tym podobne myśli w żadnych nas innych zabawach i roztargnieniach nieporzucają. Ze zaś dwa są stany przednieylze oddanych nam w duchowny rząd dla prowadzenia onych do ich ostatniego końca, to jest duchownych i świeckich ludzi; aby więc co komu służy na swoim miejscu wyrażono być mogło, dwiema częstkami to nasze Pasterskie pismo odprawić postanowiliśmy. Nayprzed do was nayszczegulniey Bogu poświęcone osoby bracia ukochani, a potym do was wszelkiey kondycyi namilsi w Chrystusie wierni zbawiennę słoować będziemy nauki: ile w czasie, kiedy nakazawszy generalną Dyecezy wizytę, nayspilnieybyśmy to po wszystkich miejscach sami uczynić mieli, ale gdy dla okoliczności i różnych przeszkod drugich użyć do tego musimy (iako iuz w osobnym

(a) *Ipsi pervigilant quasi rationem pro animabus vestris red-
dituri.* Ad Heb. 13. v. 17.

(b) *Ego sum Pastor bonus, Bonus Pastor animam suam dat
pro ovibus suis.*

był co do tego obwieścić obszerniej wam wyluszczyliśmy). Niechże więc przynajmniej tym listem nasz obowiązek takowy załatpiemy, gdzie go nie będziemy wszędzie mogli wykonać osobiście.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Do stanu duchownego w powszechności.

CO do kapłanów w powszechności, nie zda się być potrzebną rzecz wystawiać im przed oczy ich stanu zacność, którąby się do świątobliwego i przykładnego życia wedle swego powołania i szczególnymi łaskami opatrzania skutecznie pobudzali. Mogąż albowiem zapomnieć, kiedy, i na czyim miejscu nastąpili, to jest Apostołów i Chrystusa, co są ich za zabawy, to jest sprawowanie najstraszniejszych i najświętszych tajemnic wiary, w jakiej zawsze byli, są, i będą cześć przez naznaczenie ich tą cechą, i dla wydzielenia z pomiędzy pospolitych ludzi? to jest, iako na fundamentie piśma mówi święty Grzegorz wielki, *która należy samym (c) Aniołom.* O iak się niegodna być zdaie rzecz odbierać cześć powinną swemu powołaniu, dla nieprzyzwoitego życia być mu bardziej obelgą, niż wzajemną ozdobą!

Artykuł I.
Zacność kapłańska.

Ale

(c) In divinis eloquiis aliquando sacerdotes Dei, aliquando Angeli vocantur, & per Moysen de eo, qui ad juramentum deducendus est; dicitur: applica illum ad Deos id est sacerdotes. Et rursum scriptum est: Diis non detrahes scilicet sacerdotibus. Et propheta ait: labia sacerdotis custodiunt scientiam & legem requirent ex ore ejus, quia Angelus Domini exercituum est. Lib. 4. Epist. 31. Ind. 13.

Artykuł II.
Koniec ka-
piańskiego
powołania.

Ale ofobliwie mogąż kapłani zapomnieć kiedy o końcu swego do tego stanu wezwania, który jest, tak układać swoje życie, kształtować obyczaje, ćwiczyć się w rozmaitych cnotach, żeby się koniecznie zbawić; ale nawet ani tego dołyć, bo ielsezce nad to potrzeba, żeby innych jak najwięcey do zbawienia pociągnąć i przywieść? O co tu za wysoki, lecz oraz co za trudny cel do doyscia iego w samym skutku! a oddzielić też go od urzędu i powinności, mianowicie świeckiego kapłana powierzone tobie dusze mającego niepodobna.

Inni Xięza, to jest zakonnicy, na których wielorakie patrzymy zgromadzenia, sposob życia, cnoty i ustawy, mogą się w prawdzie nie żalować na prace około ludzkiego zbawienia; iakoż i tak czynią niektórzy przez misyie, kazania, nauki i tym podobne sprawy. Niektórzy zaś, gdy ani słowem, ani żadną inną posługą swoim bliźnim do zbawienia nie pomagają, dołyć mają służyć im ku temu końcowi i gorącą modlitwą i dobrego życia przykładem.

Słowem koniec zakonnego kapłana, jest sprawować się i żyć wedle potwierdzonych od Stoicy Apostolskiej swego zgromadzenia przepisów, które lubo różnemi od siebie środkami, przecięż do iednego celu własnego i bliźnich zbawienia zmierzają.

ROZDZIAŁ DRUGI.

*Do kapłanów świeckich wyższe stopnie i urzędy,
a nayszczegulniey dozór dusz polecony sobie
mających.*

Artykuł I.
Zbawienie
bliźnich jest
celem świe-
ckich Xięzy.

Nie tak się rzecz ma względem rządzców ludzkich dusz, z istotą swego powołania świeckich Xięzy; bo co w zakonnikach nie jest, tylko prawie dobrowolną usługą, tu ciężki

ciężki obowiązek, co tam miłość, tu ścisła sprawiedliwość, co tam niby łaska, tu nieuchronna powinność. Jako szczeremu onych staraniu powierzone są ludzkie dusze; tak z ich się ręku (d) onych Bóg dopominać oświadcza.

Wiemy dobrze, że iak władzie, tak i w naszey Diecezyi po Biskupim urzędzie naysprzedzniejsze miejsce i obowiązkowi starania się około dobra iey mają prałaci i kanonicy w katedralnym i kollegiackich osadzeni kościołach, ile którzy naysprzedzniejszą część duchowieństwa oneyże składają, i w wielu trudniejszych okolicznościach do rady i pomocy naszey być mają użyci. A przetoż zdaie się, iż w tym naszym piśmie do nichby naysprzedzniejszy odezwania się początek uczynić przystało: ale kiedy z drugiey strony uważać się będzie, iż ci mają być z między znaczney liczby innych kapłanów dla znakomitszych od nich przymiotów wybrani, i dla tego na wyższym są postanowieni stopniu, aby drugich i przykładem swym i troskliwością około użytków kościoła i diecezyi swey celowali; znać tak dobrze obowiązki swoje muszą, iż ich nie już w tym przestrzegać i napominać; ale co się podobno nawięcey w tey mierze uczynić może, przypomnieć im tylko tę ich naysprzedzniejszą między innymi przodkowania powinność można; aby przez nateżone usiłowania i coraz zbawienniejszy bieg w dobrym, pokazali innym, że iako dostojenstwem, tak też nauką, pobożnością i przydawaniem się użytecznym na miejscach, na których się nie dla lepszego tylko opatrzenia swego, ale dla należytych i na nich włożonych usług znajdują, rzeczą samą, a nie tytułami są nad drugich wywyższeni. Mają prawa powszechne

Artykuł II.
Wybor ich przymiotów, zacząwszy od naysprzedzniejszych po Biskupim urzędzie godności.

(d) Hæc dicit Dominus, ecce ego ipse super pastores requiram gregem meum de manu eorum, & cessare faciam eos ut ultra non pascant gregem, nec pascant amplius Pastores semetipsos. Ezechie: 34. v. 10.

chne i szcze gólne, niechże ie tylko roztrząsają i skutkiem pełnią, a wszelkiey swey powinności zadofyć uczynią. Co do plebanów i innych tymże podobnych duchownych, którzy się w samym skutku bardziej ieszczé staraniem o ludzkie zbawienie zaprzętać powinni; niech słuchaią co na różnych mieyscach mówi pismo: (e) „ Strofuy (po- „ wiada) nalegay, pros, zaklinay, i używaj i ostrości „ słów, i łagodności naprzemiany, pracy dzień i noc „ iako dobry robotnik; dźwigay ciężar dnia i upału, „ przemyślaj, co kogo zmiękczyć może, porulżyć, „ zwyciężyć, przymuś koniecznie wnieść do zbawienia. „ O toż takie to są sposoby do pozyskania dusz naszych bli- „ żnich, okrom świętobliwości życia, modlitwy i dobrego przykłądu.

Cóż więc rozumiemy Bracia i współ-pracownicy z firony tak trudnego dzieła, iak nam wybornych przy- miotów i sposobienia się do niego przez rozmaite cnoty, iakiey wiadomości tyśiącznych szzodków, nabywania co- raz więcey, a więcey doświadczenia, iak ufilney pracy wprzod około siebie samych i użyczonych nam od natu- ry darów, toż dopiero około drugich potrzeba, żeby- śmy tak zacnemu końcowi ufzczęśliwienia na całą wie- czność zleconych nam dusz mogli dofyć uczynić? Jeśli do innych zwyczajnych kunsztów rwać się bez przymio- tów i zdatności pewny iest zawód i uchybienie zamierz- nego celu; tym bardziej w tey niebieskiey sztuce, iako prawie żadney nie masz nadziei uczynienia iakiego pożytku bez koniecznie potrzebnych do niey talentów, tak o- bawiać się należy, żeby nieposobnemu do tego urzędu kapłanowi zguby cudzych dusz, utratą swey własney za- słąpić nie było trzeba.

Ma być

(e) Prædica verbum, instâ opportunè, importunè: argue, obsecra, increpa in omni patientia & doctrina. 2. Tom. 4. v. 2.

Ma być Kapłan (f) upomina święty Ambroży, rączy do miłosierdzia, rzetelny w obietnicy, ma upadłego podźwignąć, w spól boleć nad utrapieniem bliźniego, zachować wżędzie eichość, kochać pobożność, gniew albo od siebie odpędzać, albo go w sobie morzyć, ma być iakową, niby trąbą na pobudzenie ludu do nabożeństwa, na pociągnięcie do spokojności, co nie małą jego iak wymowy tak umiejętności znaczy dzielność, bez których nic w ludzkich umysłach w skurac niepodobna.

Gdy ślepy jest przewodnikiem ślepemu, izali (g) mówi Chrystus obadwa w dół nie wpadną? któż prozję, sam niegorejąc wewnątrz, ani nieświecąc zewnątrz, i niebędąc tylko cieniem tego, czym być powinien, w innych zagrać serce, oświecić rozum, pociągnąć do cnoty uporczywą wolą potrafi? Zchodzi w takich okazjach na przymiotach właściwemu urzędowi ciężarowi wystarczających, giną ludzkie dusze, niebyswa to w prawdzie niechem najpospoliciej przynajmniej rozważając złości Kapłana, lecz jego nieposobności. Ale jest jednakże grzechem, a to nawet takiego rodzaju, że się nań pospolicie inaczej dofyć niedzicie, tylko aż tracąc wieczną swoją szczęśliwość za wieczną zleconych sobie dusz szczęśliwość, zbawienie za ich zbawienie, duszę za ich duszę. Aprzezoż okrom nie lada pomocy od natury, rozumu, roztropności, rozsądku, i tym podobnych własności, ieszcze nadto umiejętności i nauki przyzwoitey i gruntowney po wszystkich naszych Kapłanach wy-

B,

ciągać

Artykuł III.
Nauka ka-
płanow.

(f) Ut sit promptus ad misericordiam, promissum non remordeat, lapsum revocet, compatiatur dolori, mansuetudinem teneat, pietatem diligit, iram depellat vel decoquat sit quidam lituus plebis excitandæ ad devotionem, mitificandæ ad tranquillitatem. S. Amb: Tom: 5. Epist 25.

(g) Sinite illos: cæci sunt, & duces cæcorum. Cæcus autem si cæco ducatum præstet, ambo in foveam cadunt Math. 15. v. 14.

ciągać nam należy. Złamego weyrzenia na Kapłana miałby się domyślać lud, że to jest dobrze uczony człowiek i nauczyciel prawdy, iako naucza Święty Hieronim z przykładu Starozakonných przykładów i za wieszzonego na ich pierfiach znaku (h) *rationale* nazwanym.

S. I.
Wiadomość
Pisma Święt.

Wszczegulności mówiąc mają się najprzód starać mieć nie posiadnią wiadomość Pisma S. które gruntem jest, że całej tak mamy rzecz wspaniałey budowy Chrześciańskiej Religii, i bez którego dokładney umiejętności nikt nie może być ani dobrym nauczycielem, ani Pasterzem, bo zkaźde kto powinien, i przyzwoiciey czerpać może nayczystsze nauki, iak z tego powszechnego i iedynie naywłaściwszego prawdziwey wiary, i świętobliwych obyczaiów zródła? zkaźde że zafiągnąć i dawać gdzie potrzeba niezbite przekonania iak ztego nayoczywistszego i nieomylnego światła, onego czytanie wia-
kim było dawniejszych wieków zwyczaju, dosyć iasnie znać daią nawet jego pracowite własną ręką od Duchownych pobożnych mężów wciąg przepisywania. A przeciwnie o nieczytanie onego gdy się sprawował świętemu Grzegorzowi *Natalis Salernitaniski* Biskup, i nie iakimi to swoje niedbalstwa dolegliwościami wymawiał: „ Nic „ to (odpowiadamu Święty Papież) (i) ku walzey obro-
„ nie,

Numquid potest cæcus cæcum ducere? non ne ambo in foveam cadunt? Luc. 6. v. 39.

(h) Id circo in Sacerdotis pectore rationale est, & in rationali doctrina & veritas ponitur; ut discamus Sacerdotem doctum esse debere & præconem Dominicæ veritatis. S. Hieronimus Tomo. 3. folio 1818.

(i) Illud autem, Frater dulcissime, quod tribulationibus pressum te legere posse abnegas, minus ad excusationem idoneum puto: cum Paulus dicat: quæcunquè scripta sunt ad nostram doctrinam scripta sunt; ut per patientiam & consolationem scripturarum spem habeamus, si igitur ad consolationem nostram scriptura præparata est, tantò magis debemus legere; quanto magis nos conspiciamus sub tribulationum falce lassari. Lib. 2. Epist. 37. Ind. 10. S. Gregorius

„ nie, najmilszy Bracie, meczyni, ponieważ napisał S.
 „ Paweł, iż cokolwiek napisano jest, dla naszey jest nau-
 „ ki napisano, abyśmy w tym Świętym piśmie nie gdzie
 „ indziej wszelkie pociechy na nasze utrapienia y do-
 „ legliwości znaydowali. „ A còż by to więc była za hań-
 „ ba dla Kapłanow, osobliwie rząd dufz powierzonych so-
 „ bie mających, żeby wszyscy tey tak wielce potrzebney księ-
 „ gi nie już u siebie niemieli, ale też oney często od począ-
 „ tku do końca nie przeglądali?

Zbiegłością w piśmie chcemy aby Xięża mieli do-
 stateczną wiadomość tey teologii, którą w szkołach *do-
 gmatyczną* nazywają, bo ponieważ ona jest objaśnieniem
 ciemnych z siebie prawd, które doznaiemy, i wiele w
 nich trudności uprzata: sposobniéy takowe i drugim
 przełożyć, i utrafić się mogących o niesprzeczkach prze-
 ciwnikom odpór dać potrafią.

Tym usilniey żądany, aby niepowierzchownie,
 ale z gruntu ćwiczyli się w nauce obyczajów, albo mo-
 ralney, iak mówią w szkołach Teologii, gdyż ta wszy-
 stkie rozumnego człowieka kieruje sprawy, wyłuszcza
 mu prawa, stawia przed oczy włożone na niego obo-
 wiązki, słowem jest iedynym środkiem do wiadomo-
 ści co się godzi aco nie, i pod iakim grzechem: niesądzie-
 my więc, aby tylko cokolwiek w tym przetarty Kapłan
 mógł się dobrze i dokładnie czy to na ambonie, czy w
 spowiednicy, czy gdziekolwiek iaką trudność rozwiązać
 mu przydzie, sprawić i zachować; należy koniecznie o
 tak rozlicznych rzeczach wiadomość ustawicznym po-
 mnażać czytaniem i mieć zawsze u siebie doświadczonego
 w znakomitym iakim Autorze przewodnika, żeby się
 w podaney okazji niechwiać, w ten czas dopiero o dro-
 gę niepytać, kiedy na nią błądzącego naprowadzić po-
 trzeba, a za tym còś podobnego owemu strofowaniu

§. 2.
 Theologia do-
 gmatyczna

§. 3.
 Theologia me-
 ralna.

(k) (*Tyś nauczycielem w Izraelu, a tego co koniecznie wiedzieć należy, nieumiesz?*) z zawodem własnego i drugich sumnienia, wewnątrznie nieustyszeć. Strażne są owe u Oczalza Proroka Boskie słowa (1), „Przeto żeś odrzucił „ potrzebną ci umiejętność, odrzucę i ja ciebie, abys mi „ niesprawował Kapłańskiego urzędu „ (Co o teyże umiejętności kierowania sumnieniem bliźnich nayffulzniey rozumieć można) bo ktoreyże proszę inney nauki szkoldliwze być może i Kapłanowi i ludziom zaniedbanie, nad zaniedbywanie nauki obyczaiow, na ktorey wszystkich postępków naszych i wewnątrznych nawet chęci dobroć, przed Bogiem płatność, i wszelka pewność, że my co zbawiennie, albo nie, czynieniy zależy?

§. 4.
Historya Ko-
ścielna.

Piękna także jest, ciekawa i bardzo pożyteczna rzecz wiadomość Kościelney Historiy, gdzie się zadziwić nad zaszczeniem i rozszerzeniem Kościoła, napatrzeć heroiczych we wszystkich prawie wiekach cnot, nauczyć nieprzerwanego ciągu podania *albo tak mówią popspolicie tradycyi*, dowiedzieć o rozmaitych odmianach szczęścia i nieszczęśliwości, naczepać niby z obfitego zrzodła do kaźdey okoliczności rzadkich przykładów, gdzie się oświecić naydoskonaley można, co i kiedy albo ucierpiała, albo jak spokojnie kwitnęła, i coraz się z samego nawet cierpienia szerzyła prawdziwa Wiara; sama może ciekawość tak pięknego rodzaju umiejętności, oraz chwala z niey, szacunek między Ludźmi, i poważanie od samych nawet uczonych obcey Religii, będzie pobudką Kapłanom naszej Dyecezyi do nabywania oney ze wszelką pilnością, ale niech wiedzą, że i my ją troskliwie onym zalecamy,

O Kościel-

(k) Tu es magister in Israel & hæc ignoras? 2. Joan 3. v. 10.

(1) Quia tu scientiam repulisti, repellam te, ne Sacerdotiõ fungaris mihi. Ofex 4. v. 6.

O Kościelnym prawie mianowicie względem świeckiego, duszami rządzącego Xiędza, nie to rozumieć trzeba, co o świeckim prawie względem świeckich ludzi w powłzeczności (z których bardzo wielu bez niego się obeysć może i obchodzi) ale iako coby to był za sędzia? za patron, co za obrońca iakiey sprawy bez umiejętności świeckiego prawa, tak coby to będzie za Xiędz, co za Pleban, za rządzca sumnienia, do którego obwiniać i bronić, roztrząsać i sądzić, ukarać i uwolnić równie należy, bez wiadomości Kościelnego prawa, na fundamencie którego wlystkie się o szczególnych sprawach wyroki czynić mają? Wlyscy Kapłani w powłednicy, a Plebani i w wielu innych okolicznościach są albo sędziami, albo różnych duchownych spraw, co do ich prawności lub nieprawności, patronami, niech że się staraia o niemniejszą biegłość w swoich Duchownych niż mają świeccy prawnicy w swoich świeckich ustawach. Niech się nadto przekonaią, iż bez wiadomości tego prawa żadną miarą Kościelney karności utrzymać nie potrafią, która iako jest naycelniejszą Chrystusowego Kościoła ozdobą, dowodem mądrego rządu, skutkiem sprawiedliwości ustaw, tak też byłaby zamieszania i nieporządku (któryby z takowey niekarności wyniknął.) ale my na tym miejscu nie chcemy w myśl w biciać, tylko takie nabycie umiejętności prawa rzeczonego, iakie jest właściwych jego i gruntownych przepisów (i iak się po szkolnemu mówić zwykło) *ex fonte, & suis principijs*, nie zaś co się ściaga do sposobów i trybu prowadzenia sądowych rozpraw, bo lubo i na tych (dokogo to należy) roztropnie, i iak przystoi znać się z wielu względów pożytecznie wypada, iednakże my tu przez te nasze przestrogi niezmiierzamy do czego innego, iak szczególnie, żeby zachęcić do uformowania rozładnych i dobrych co do istoty Rządzców, sprawiedliwych według Ducha prawa przełożonych osób w Ducho-

§. 5.
Kanonny czyli
Kościelne
prawo.

chowieństwie naszym, bezuwagi na ich wiadomość co do formalności Kancellaryi, i processów.

§. 6.
Wiadomość
prowincyal-
nych i dyece-
zalnych ustaw

Tęgo na cały Kościół rozciągającego się prawa, są ni-
by przydatkiem prowincyalne i diecezjalne ułożenia, któ-
re to w sobie zawierają zwykły, co naywłaściwiej iakiey
prowincyi, narodowi, Królestwu, i Kościołom w nich
służą. Bardzoby była nie chwalebna rzecz, żeby Du-
chowieństwo niewiedziało całę, kiedy który Synod w
własney prowincyi, a tym bardziej w swey dyecezyi, i
który się z nich naypoźniejszy czasów odprawił; co
się na nim postanowiło, i żeby naswieższych nawet ustaw
ani mieli kiedy w ręku, ani onych mieć się starali. A z
tąd nayszczegulniej zalecamy, aby kapłani nasi osobli-
wie świeccy *ostatni Płocki Synod* pod s. p. Andrzejem Za-
łuskim odprawiony na ten koniec czytywać niezanie-
dbywali; aby się przepisami onego nietylko iako wielce
przezornemi i dla nich zbawiennemi, ale też iako nay-
poźniej wydanemi oświecać i użytecznie w nayczę-
ściej trafiać się mogących okolicznościach kierować po-
trafli, co XX. Dziekanów oraz i konsystorzów naszym
mocney pilności poruczamy.

§. 7.
Umiejętność
Zrobienia ka-
zań i mienia
katechizmu.

Kazać, nauczać i katechizować jest istotną powin-
nością kapłanów, którzy sobie rząd dusz zlecony mają.
Lud jest trzodą, Boskie słowo pokarmem, oni pasterzami.
Niektórym z ciężkością przychodzi zdobyć się na ten zwy-
czayny ludzkich dusz posiłek, i morzą je głodem, za-
niedbując istotney swego urzędu powinności, iako wy-
łuszcza dopiero wspomniany Święty Hieronim (m) w
naprawowaniu mądrym, w strofowaniu co się źle dzieje,
i noszeniu zawsze w usciech zdrowey nauki, z którąby się
wedle

(m) Qui Sacerdos est & non corripit delinquentes, Sacerdotis offi-
cium præterit. Labia sacerdotis custodient scientiam, non dixit: pro-
ferent, sed custodient, ut loquantur in tempore suo S. Hier. 3. fol. 1317.

wedle okoliczności czasu i miejsca zbawiennie odzywali. Niektórym przeciwnie bardzo się łatwa rzecz zdaje mówić zezwyczaju, co im na prędce do głowy przyjdzie, i byle czym powierzony lud odbywają. Nietak być powinno, iest w kazaniach pewny ułożenia sposób i umiejętność, którą zachować trzeba, zawierać bowiem ma iak naywięcey pożytecznych rzeczy, których się powoli każdy na czytać powinien, pomaga ku ich lepszemu zrozumieniu i pamięci dobry podział, którego się nauczyć i potem go używać należy. Dobrego nawet katechizmu za marną i za łatwą rzecz nie mieli Trydenńskiego zboru Oycowie, kiedy go z pilnością napisać, wydać i nauczać rozkazali. Jakoż naniczym w nim nieschodzi, a przetoż i my onego iak nayczęstszé używanie, zwłaszcza na fundamencie rozkazów prawie wszystkich prowincyalnych i dycezalnych Synodów naszej Xieży usilnie zalecamy.

Naywiększa nieumiejętności każdego człowieka iest nagana, kiedy onim mówimy, że i pacierza odmówić nieumie, co iżaliżby nie tym bardziej szpecićo Kapłana? a iednak prawdziłoby się to onim rzeczywiście, iesliby miał dosyć z mówić tylko pacierze, odprawić Mszę, czynić swego powołania sprawy, a bez zachowania około nich przepisów albo *rubri*. Niechże tedy wydaie się iak nayiasniey w każdey zabawie, że nie przypadkiem, nie zdomyślu, niezgrabem i częstokroć omyłkami czyni co kapłan, ale z wiadomością naydrobniejszych rzeczy, które mu się przepisują, mianowicie kiedy są wielu uczonych ludzi zdania, że te przepisy *Rubri* nje są, tylko dla wiadomości i obojętnego pokierowania kapłana, aby co doskonałey czynił, ale wydane z obowiązkiem i pod zaciągnięciem w tym mniejszey, lub większey częstó winy, aby tak, a nie inaczey czynił. Zalecamy tedy Jchmc. XX. Dziekanom, i innym wyższą z wierchność nad Duchowieństwem mającym ofobom, aby podczas wizyt swych, lub przy
równych

§. 8.
Rubrum

równych i takich nadarzonych okazyach nie zapomnieli u wszystkich przeyrzeć, i jakie są Mszały, Breviarze a gdzie to należy i Antyphonarze, Graduały i tym podobne do nabożeństwa według mieysc potrzebne Kościelne książki, tudzież Rytualia i Agendy z pilną na to bacnością, żeby były takie, które są апрòbowane, i od drugich powszechnie do tego użyte. A gdzieby co nieprzyzwoitego w tym znaleźli, iak nayprędzey, i iak naykuteczniey zaradzili niedostatek bowiem w takich rzeczach i na naykrótszy czas cierpiany być nie powinien.

§. 9.
Wia domość
różnych ksiąg.
Wypisanie tych
niektórych po-
rzebnych ksiąg
dla kapłanów
osobliwie in cu-
ra animarum
będących.
Co do Theolo-
gii Dogmaty-
czney.

Co do Historyi
Kościelney.

Co do Prawa
Kanoniczne-
go.

Pragniemy ieszcze i tego, aby się Duchowieństwo nasze starało ile można iich sposobność pozwala, w niektóre lepsze, a zniomsze i do nabycia łatwieysze książki opatrzyć, dla oczywistej ustawney swej własney potrzeby zaciągania w różnych wyżej zdarzających się iuż namienionych materyach umiętności i światła; uaprzykład,

Xiędza Collet i Antoine, a kto może Apparatum Petri Annati, który i do Historyi Kościelney bardzo iest dobry, Ligorio, Reuter, Weit, Witasse, Sardagna, Leonardelli.

Breviarium Xiędza Berti, i *notitia Conciliorum* Cabafutij, a kto może Alexandrum Natalem z notami X: Roncaglia, Vitæ & res gestæ Pontificum Romanorum & S. R. E. Cardinalium Authore Alphonso Ciacconio, & ejusdem operis continuatio Authore Mario Guarnauio Krytyka Baronii Authore Pagi. Historya concilij Tridentini Authore Pallavicini. *Rationarium temporum* Authore Petavio.

X, Pichlera, Praxim Episcopalem Piafleckiego. Zebranie różnych Konstytucyi Prowicyalnych kraioowych przed kilkunastu lat w Krakowie wydane, a kto może X. Reinfenstuela & institutiones pro Diocesi Bononiensiæ Tractatum, Benedicti XIV. de Synodo Diæcesana.

Xiędza

Xiędza Gawanta, lub ieszcze lepiej Merata, który Co do Rubrum na niego Commentarium piisał.

Rituale & Cæremoniale Benedicti XIV. oraz po- Co do Cere-
rządnieysze prowincyalne co do tey materyi opisania pod monii kościel-
imieniem, lub kfiąg *Ritualium*, lub iak nazywaią więkzych nych.

Ze starzlych Xiędza Skargi, Poltyllę, Wuyki, Se- Co do Kazań.
gnerego, des Lingendes, Burdalego, de la Rue, Jacobum
Tyrannum, Ludovicum Granatensem. Co do nowych
Xięży Rydzewskiego, Abramowicza, Balsama, Uberina-
nowicza, Samuela, Lachowskiego, Zacharyaszewicza i inne
tłomaczone z Francuzkiego przez różnych; tudzież co do
spofobdów ćwiczenia się w tym rodzaju umiętności, Xię-
dza Ludwika Tomassina methodum studendi humaniores
litteras relativé ad religionem, Instrukciones verbi Dei
Świętego Karola Borromeusza, Bibliotheca Contionato-
ria Houdry.

Katechizm Concilii Tridentini i historyczny Xię- Co do Kate-
dza Fleurego. chizmów.

Co zaś do krótszego informowania się spofobu
in resolutione casuum. Zebranie różnych tychże z ro-
zkazu Benedykta XIV. a kto może *Diſtionarium casuum*
conscientie Pontafa.

Biblią łacińską iak nazywaią *vulgatae editionis*, pol- Co do Pisma
ską zaś Xiędza Jakuba Wuyka drukowaną w Wrocławiu świętego.
oraz i *Concordantias totius Sacrae Scripturae veteris & no-
vi testamenti*.

Xiędza Stefana Menochiusza, Tirina, a kto może Co dokumen-
Xiędza Calmeta. tarzów na toż
pismo święte.

Contensonii Theologiam mentis, & cordis. Dzieła Co do kfiąg
Kardynała Bellarmina. Droę do życia pobożnego Świę- ascetycznych.
tego Salezyusza, Woynę Duchowną, Kfiązkę o naśla-
dowaniu Chrystusa powszechnie, za dzieło Tomaszfa a
Kempis poczytaną, Ruggierego, Pamiątkę Pasterkiego
C affektu

afektu przez s. p. Chryzostoma Załuskiego dla dyecezyi Płockiey przetłomaczoną. Mowy Synodalne Xiędza Mafyliona z Francuzkiego przetłomaczone. Te wszystkie książki nie są zbyt trudne do nabycia, i jeżeli które z nich cokolwiek wyższey są nad inne ceny, kto tylko do ich dostania może mieć sposobność, znajdzie i doświadczy z ich czytania równie wszelkie pożytki, iako i ukontentowanie.

§. 10.
Umiejętność
nauk obciąż-
nych.

Od wszystkich nakoniec choć obojętnych ale bardzo człowieka zdobiących nauk, żądamy z powtórzeniem aby Kapłani wstępu nie mieli i one lekce nie ważyli, iuż dla poradzenia drugim, co komu według jego stanu służyć może, iuż dla widwienia o nich, kiedy się do tego okazya poda, i gdzieby ich milczenie dowodem było naganney onychże nieumiejętności, przyczyną wzgardy; oraz początkiem od nich się iako od mniej oświeconych ludzi odrażenia i żeby iako się od pospolitych ludzi zaenością powołania różniąc; tak różnili i przez dowody właściwe to jest wszelkie o rodzaju wiadomościach. Obmyśliłiśmy do wszystkich tych nauk (których po kapłanach naszej dyecezyi życzymy) skuteczne pomocy, to jest, pilne ćwiczenia się w nich przez czas bawienia się w Seminarjach (iako o tym niżej osobno i dokładnie wyrażemy) Niechże o nich będzie słyhać z coraz nową radością, że się w tych wiadomościach i ćwiczeniach, wyszedłszy potym z duchowney rzeczoney szkoły utrzymują, a starszemi w czasie będąc laty i urzędem, iako żywo młodszym się nauką przewyższyc nie dopuszczają.

Słowem zaś mówiąc, i zebrałszy niby w jedno, cośmy wyrażili dotąd, ta treść wypada, iż trzeba wam najmili Bracia dobrze wiedzieć, iako rozwiązać zdarzające się w waszym powołaniu rządzenia duszami tyśiączne trudności; często odpowiedzieć na iaki zarzut, przekonać upor, odkręcić błąd, wytknąć palcem

palcem nie sprawiedliwość postępku, uczynić różnicę między dobrą, złą, i obojętną sprawą; trzeba się nauczyć znać na bardzo dowcipnych ludzkich namiętnościach; zabiedz ile można wielorakim ich skutkom, zwątlić onych moc, i od nich odwieść; trzeba rozeznąć każdy grzechu rodzaj i on obrzydzić, dobrze się rozpatrzyć i przygotować co za drogami od nie prawności do cnoty, od woźności sumnienia do Chrześcijańskiej karności, od złych do dobrych obyczajów, od naganego do przykładnego życia bardzo podczas w złym zaciętych walznych bliźnich prowadzić macie. A zatym nie ieden tu, iak sądzić możecie, umiętności gatunek znajduie mieysce, ale bardzo wielu, żeby wiedzieć gdzie czego i iak użyć przystało, a nie do uszu tylko wołać; ale i sercem iak chcąc władać; wnoscież ztąd co za rozliczna i dzielna być powinna nauka walza, ponieważ iako mały strumyk wielkiego ciężaru nie porwie i nie poniele, tak i walza miałka umiętność ociężałego w nieprawościach serca zgoła nie poruszy; trzeba więc żeby iak obsita rzeka z wielu strumieni złożona była.

Wszakże daleko nam iefzcze więcey chodzi o dobre kapłanów obyczaje, dla którychby się (n) przykładem stać mogli swoiey trzodzie z serca, a nie w usciech tylko przez upomnienia, naukę i radę. Sam ich stan za widok i za wzór cnoty drugim wyławia. Są oni (o) świecą na świeczniku ku rozpędzeniu ciemności, i nie tylko za cel iedyny wykorzenienie błędów między ludźmi,

Artykuł IV.
Obyczaje kapłańskie.

(n) Pascite, qui in vobis est, gregem DEI forma facti gregis ex animo. 1. Petri 5. v. 3.

(o) Vos estis lux mundi Math: 5. v. 14. Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona v. 16. Nemo lucernam accendit & in abscondito ponit, neque sub medio sed supra candelabrum. Luc: 11. v. 33.

dżmi, ale i zażyczenie i utrzymanie pobożności mieć powinni. O jaki dla nich wstyd jeśli im służy owo Świętego Grzegorza (p) wziętę od wody na Chrzcienie podobieństwo, która znosi w prawdzie pierwotnego grzechu zmażę, i ochrzczonych do nieba posyła, ale cóż potym kiedy też sama po takowym użyciu wylana, gdy się z ziemią miesza, plugawą się staje. Czego się prosię spodziewać po nieprzykładnym kapłanie, ponieważ wszędzie więcej może przykład niż najwyższemu słowa. Z przykładu nam iść każe o kapłanie, i z jego świętobliwości życia Święty Augustyn (q) Wprzód toż czyniącego, a potym naucejającego kapłana błogosławi pilno jako uważa Święty Grzegorz Nazjanszeński (r) toż mówić o poważnym innych Świętych w tej mierze zdaniu. Piękna mowa i nauka dobrze się przyrównać może do głosu Jakuba, wdzięczny jest głos, i przyjemność uszom sprawować może, przecież nazwać go inaczej nie można tylko głosem, na którym przyjemnym wdzięku dosyć nie jest kapłanom, trzeba im ielcze i dzielnych do pracy ręku Ezawa (s) wprzód dla ukształtowania swoich, toż dopiero cudzych obyczajów.

Znal

(p) Cui ergo rei, cui similes dixerimus sacerdotes malos, nisi aquæ baptismatis, quæ peccata baptisatorum diluens illos ad regnum cælestis mittit, & ipsa postea in cloacas descendit. Sanctus Gregorius Tom 3 l. 1. hom 17. p. 45.

(q) Sacerdotes non isto nomine; quod sæpè assequuntur indigni; sed ea quæ non est bonis malisque communis sanctitate penfandi sunt. S. Aug: Tom. 1. Fol. 105.

(r) Pastores qui quidem hoc nomen falsè non usurpant, nec sibi ipsis honorem sumunt; verum juxta magnum Apostolum à Deo vocantur, non modo per rectam, atque erroris omnis expertam doctrinam; sed multò etiam magis per vitæ puritatem gregem suum ad virtutem effingere contineverunt: Beatus est, inquit, qui fecerit & docuerit. S. Greg: Nazian: Tom: 2. fol: 28.

(s) Vox quidem vox Jacob est, sed manus manus sunt Ezau. Gen. 27. v. 22.

Znal tego powołania do pracy około innych wie-
lorakie niebezpieczeństwa Święty Paweł Apostoł, a prze-
toż zważymy co o sobie napisał (t) “ karzę powiada
„ moje ciało i pod moc rozumu podbijam, ażebym, gdy
„ innym cnotę opowiadam, dla zepfucia się między złeimi
„ zgubie i odrzuceniu od Boga nie podlegał. “ Jakże więc
następcom na urząd i mieycie Pawła mimo ich drobnych
sł, uzbroienie się cnotą potrzebne nie będzie? aby co się
przytrafiać zwykło owym, którzy złote lub srebrne na-
czynia z brudu oczyścić usiłując, mni się smarują i szpe-
cą, to się nie zdarzyło i tym, którzy około przeczyszczenia
cudzych obyczajów pracują. Umartwienie zmysłów,
skromność doskonała, wżgarda doczesnych rzeczy,
i przekonanie rozumu o ich nielałości, miłość Boga i
bliźniego, nie uwodzenie się ludzkimi względami, pa-
mięć na swój stan, żądza zbawienia siebie i bliźnich, i we
wzyskim znajdujący się Duch Boski ma przyozdabiać
i skuteczniejsze czynić wszystkie działania kapłanów.
Gruntowna w nauczycielu cnota : to fundament jego
nauki.

Nie wątpimy, iż będziecie najmilsi Bracia zalecać
wazemu ludowi pokorę, starawciez się być mu oney ra-
zem i przykładem. O ktoby dał i wam samym dobrze
pojąć, i innym wytłomaczyć, co to jest za naganny we
wzyskich świeckich, ale tym bardziej w Duchownych
osobach pychy rodzaj : dla tego inych mieć za nic i nie-
mi pogardzać, iż się nie z szlachetnych Rodziców urodzi-
li. Jestże albowiem u Boga iaki wzgląd na osoby dla
rodo.

§. 1.
Pokora ka-
płańska.

(t) Castigo corpus meum & in fervitute redigo, ne forte
cum aliis predicaverim, ipse reprobus efficiar. I. Corinth. 9. v. 27.

rodowitości (u) i między niemi różnica? czyli się nie bardziej prawdziwey szlachetności szacunek zadadza na cnotach, niż na urodzeniu? izali nie są w pogardzie u wszystkich rozsądnych ludzi te niewczesne i najwięcej próżności pełne popisowania się z swoim szlacheństwem, gdy tym czasem wszelkich cnot i chwalebnych przymiotów im braknie, któremiby się pochłubić mogli? ielżceż ich uczyć trzeba, że w Chrystusie wszyscy bracia ielżeśmy? (w) Niech podlegający tej obmierzłej Bogu i ludziom chorobie wyniośłości zwłaszcza kapłani, leczą się na nie skutecznym Dektora narodów lekarstwem, które im w następujących słowach przepisuie: pamiętajcie na powołanie wasze, bo nie wiele z was możnych, nie wiele szlachetnych (x) względem Boga, u którego same cnoty popłacają.

§. 2.
Skromność i
przyzwołość
odzienia.

Będziecie zachwalać skromność; stańcie się iey wprzód żywym obrazem; radzić z niey pochodzącą odzienia przyzwołość bez zbytku i wyniosłów, dajcież iey dowód na samych sobie. Wiedzieć zaś należy, że jako zbytek w odziewaniu się nad możność, i okoliczności stanu w świeckich, a ielżce bardziej w duchownych osobach nie może nie zasługować na sprawiedliwą przyganę; tak z drugiej strony nieczemność i podle w tym opuszczenie się nie może być bez przymówki i pośmiewiska; bo uczciwość stanu ciągnie za sobą między innymi oney znakami prawdziwie przyzwołą we wszystkich rzeczach powierchowność. Zkąd Święty Franciszek Sa-
lezy

(u) Non est acceptio personarum apud Deum ad Collofs. cap. 3. v. 25.

(w) Unus est enim Magister vester, omnes autem vos fratres estis Math: 23. v. 4.

(x) Videte enim vocationem vestram fratres, quia non multi potentes, non multi nobiles 1. Cor. nth: 14. v. 26.

leży jest tego zdania, że takowe nie ochędźne zewnątrz trzymanie się jest częstokroć we wewnętrznego nie ochędźstwa i opuszczenia się wynurzeniem, bo pospolicie takimi jesteśmy wewnątrz, takimi się i zewnątrz pokazujemy w Rozdziale XXV. o przyślności stroidów, w kłędze w której tytuł Droga do życia pobożnego. Chcemy więc, aby duchowieństwo nasze tym się z dawnego przyśłowia wypływającym kierowało prawidłem, to jest, aby jego stroienie się było choć ubogie ale chędogie bez wymysłu w odzieży, prawami nawet Synodów naszych prowincyalnych zakazanego. Niech się pilnie wystrzegają, aby służnicy w tej mierze naganie nie podlegali, i żeby nigdy, gdziekolwiek zostaną, w nieprzyślowney swemu stanowi i zwyczajowi miejscowemu sukni między ludzi nie wychodzili. Czynią bowiem zbyt często przez to nietylko dla siebie samych hańbę, ale też i dla drugich Duchownych sprawią pogardę.

Będziecie (mówiąc dalej) prowadzić innych do nabożństwa, patrzcież, żeby się i w was wszędzie świątobliwości ducha gorącość wydawała, mianowicie w pacierzach co do mówienia ich swego czalu z należyłą uwagą, bez przerwy i bez wracania się od jednego ciągu lekkomyślnie to do nich, to do innych świętych zabaw na przemiany.

We Mszy, a wprzód jeszcze w przygotowaniu się do niej, i w nabożnym po nim dziękczynieniu, bez zbytęznego kwapienia się, i przeciwnie bez nadzwyczajnego oney przeciągania, dajcie łatwo poznać zapatrującym się w ten czas na was, że to tylko tak święte dzieło, a nie inną jaką rzecz macie przed oczyma.

Będziecie waznemu ludowi ganić nie dobre konwersacje, kompanii, przyiaźni, znajomości, ofobliwie z ofobami inney pći i wdawania się w towarzystwo z gatunkiem ludzi, o wolność sumnienia podeyrzanych,

i wzię-

§. 3.
Gorącość ducha i pacierze.

§. 4.
Msza i przygotowanie się do niej.

§. 5.
Unikanie od konwersacyi wszelkich ofobliwie z inney

plci osobami
szkodliwych
kompanii i
znajomości.

i wszędzie go jako od pewnego w tym niebezpieczeństwa grzechu będziecie odrażać, osądźcież wprzód i przekonajcie samych siebie, że wasz stan tym bardziej po was unikania od podobnych okazji wyciąga, nikt tak ciemnym albo tak zaślepionym być nie może, żeby nie wiedział jakiej potrzeby jest dla kapłanów cnota czystości i przeciwnie jak bardzo obrzydliwym ten się nie tylko przed Bogiem, ale też w oczach samych ludzi światowych staie, który lubo sam będąc czasem rozwiązłym, nie może przecie nie wiedzieć w innych a do tego jeszcze w Pasterzach i duchownych swoich niegodziwych nie uznawać ich postępków, nie trzeba się o tym wiele rozwodzić; (ile w okoliczności ze wszech stron delikatney, i która kiedy nawet dawane dla siebie nauki mieć powinna, nayuczciwzeyer wymaga ostrożności) naczytać się tego dołyć co do takowych obowiązków po wielu mieyscach i księgach, a co się zaś przygamy tym tycze, usławnie się o tym wszędzie tego nasłuchać, my między innymi zalecamy o tym czytanie i przestrogi wyrażone od rozdziału trzeciego aż do iedenastego w księdze, o której iuz wyżej była wzmianka, i której tytuł pamiętka Pasterskiego affektu, tudzież rozdział ostatniego Synodu na karcie 132. i 133. Napatrz się każdy w nich, jakie są względem tego szczerulnieysze osób do stanu duchownego powinności, i do dosłapienia teyże cnoty środki, a na występów ukarania; my tylko jak nayściśleysze upomnienia o to tu czyniemy, i XX. Dziekanom tudzież wszelkim Officyalistom naszym naypilnieyszą bacność według przepisu ostatniego Synodu nakazujemy, oraz żeby to do skutku przyprowadzone zostało, co się w nim względem osobnego mieszkania z osobami inney płci pod iednym dachem postanowionego znayduie, a ząd też żeby według dawnych rozrządzeniów i listów Pasterskich od po-
prze-

przedników naszych pifanych do usłużenia około siebie, nie osoby z innej płci, ale z męszczyzn lub przynajmniej chłopca utrzymywali, sama bowiem dla rozmaitych racji przyśtoyność, i względ na stan duchowny tego wyciąga.

Będziecie się starać koniecznie nakłonić jednych do strzeżenia się próżnowania, drugich do uniknienia zbytich gry, innych do pokromnienia gniewu, tych do umiarkowania zbytecznej chciwości, tamtych do warowania się mniej godziwych nabycia majątku sposobów i zakazanych nie przyśtoynych zysków, oraz do nie zachodzenia w szkodliwe intrygi, wykrety, i pieniędztwa; dołożcież usilnego starania nie dać po sobie i znaku tych namiętności, żeby, gdy innych od nich odwodzić będziecie, jeden was w tey, a drugi w owej winnemi nie uznał, i tych samych w was skłonności, o które go strofować z powinności urzędu będziecie, palcem nie wytykał. Godziwa jest w prawdzie rzecz szukać przez iakowe w gospodarstwie indystrye, i przemysły swoich więkzych pożytków, ale przebrać w tym miarę, chwycić się nie przyzwoitych handlów, używać do pomnożenia swego dobra takich sposobów, które kapłanów od ich obowiązków odwracają, i caley usilności potrzebują, czego też kościelne prawo mocno zakazuje, zbyt jest hańbiąca rzecz duchowną osobę. Wolno jest także, owszem należy bronić swoich praw, a tym bardziej własnych kościołów, ale przywiązywać się znowu tak, co się naszym być zdaie, i żeby całe staranie obręcić do procesów i kłotni, nic się nad to obrzydliwszego pomyslić nie może.

Nie przypominacie, tak rozumiemy, nakłaniać innych i do cnoty trzeźwości, a obrzydzać im występki piianstwa, tudzież przekładać potrzebę i pożytek jałmużny z swych wedle przemożenia majątków, własności i

D

pracy,

§. 6.

Chronienie się
próżnowania
i zbytich
gry, oraz po-
skromnienie
gniewu, wia-
rowanie się
chciwości, za-
kazanych
handlów i in-
tryg.

§. 7.

Trzeźwość.

§. 8.

Jałmużna.

§. 9.
Schronienie
na ofobność
czyli rekole-
kcyę.

pracy, zachęcać ich oraz do zebrania ducha przynajmniej niektórych sposobnieyszych w roku czasów, do wystawienia sobie w myśli i rozpamiętywania wiecznych prawd, i nieomylnych wyroków, tak co się tyczy pobożnego życia i dobrej śmierci, jako też i tych, które w wielu innych okolicznościach są koniecznie wymagane, niechże się też więc zawsze a zawsze z walzey trzeźwości, a przynajmniej niekiedy z dobrze czynienia ubogim według przemożności, oraz z duchownych rekolekcyi (na którychbyście się corocznie z prochów nie-doskonałości, których się między ludźmi utrzedz trudno, otrząsnąć mogli, i z strony czego w roku przeszłym ofobne wydaliśmy rozrządzenie) nayżywiey budują. I tu właśnie dobrze zdaie się przypadać nauka Pawła świętego w liście do Tytuła (y) abyśmy zaprzawszy się nieczystości i pożądliwości zakazanych, trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie. Obowiązek kapłana ofobliwie rząd dużej zlecony sobie mającego, jest ustawnie być gotowym na wszelkie a czasem naymniej spodziewane zawołania do dania komu z powierzonego ludu pomocy, i sprawowania Sakramentów. Jakieyże tu zawsze nie potrzeba w sobie przytomności, żeby nigdy w tym żadnego uchybienia nie było? Aże te wyrażone cnoty, i ćwiczenia się wielce są potrzebne; rozbierzmy je więc w dłuższej ieszcze trochę rozwadze. Występek nayprzod pijalstwa, jest tego gatunku, że nas nietylko zbyt winnemi przed Bogiem czyni, ponieważ się prazeń nad same bydłta nie wstrzeżliwizemi pokazujemy, ale też nawet ściągamy na nas, i u świata wielkie pogardzenie; iakoż iże-
li

(y) Cap. 2. v. 12.

li nader haniebna jest dla świeckich ludzi, tym bardziej dla duchownych zatapiać się w takim rodzaju nie przyzwoitych zabaw i uciechy, które odejmują jedyny i najistotniejszy człowieka zażycyt, jakim jest zdrowy umysł i rozsądek; powtórne fundamentem religii należy jest miłość Boga i bliźniego, a ta ostatnia pociąga nas między innymi miłosierdnymi czynkami ku opatrowaniu ubogich osób, iakże więc będzie można tę cnotę drugą za najsławniejszy znak prawowiernych naśladowców Ewangelii wystawiać, kiedy my tego samy w zdarzających się okolicznościach czynić zaniedbamy? potrzebie jest powinnością kapłanów upominać lud, ażeby przynajmniej czalem wzięli w siebie, i nieco oddalili się na stronę od zgiełku światowego mogli spokojnie rzeczy do zbawienia swego należące rozierać, a w tym znowu iakże co skutecznie będzie można dokazać, kiedy od tych świętych osobności ci sami duchowni wstąpi i jawne obrażenia oświadczać będą? a zatym przypomniemy sobie jeszcze raz wspomniane słowa Doktora narodów, *sobrie, iuste, & pie vivamus in hoc saeculo.*

Lecz ani tego jeszcze dosyć, bo to są albo powszechne, albo (jeżeli są pojedynkowe iakowego w szczególności kapłana cnoty) są to tylko iako dobrego co do siebie kapłana, który oprócz tego iako Pasterz z powołania swego do rządzenia dusz (jeżeli jest na takim urzędzie postanowiony) powinien mieć coś więcej. Zaden stan i kondycja ludzi nie jest bez własnych sobie obowiązków, a tu za naysięwszą być sędziemy Pasterskiego urzędu powinnosc i właściwą cnotę, czuność iak się która z powierzonych dusz sprawuje, iak złemu położyć tamę, co za lekarstwo na nie obmyślić, iak je wykorzystać, i znać swoje owce, i wiedzieć co im gdzie zalzkodzić, albo pomodż może. Wpływa ztąd daley gorliwość o ich pożytki w dostarczaniu im

Artykuł V.
Pilne około
dusz staranie.

§ 1.
Pasterska
czuność.

§ 2.
Gorliwość

D2

zba-

zbawiennęj nauki, prowadzeniu do dobrego, oraz ratowaniu w przypadkach, w pokazaniu, słowem mówiąc, wszędzie uprzejmęj chęci do pracy z gorącey iedynie miłości duchownego onychże dobra pochodzącey, którą cnotą jeśli nie będą znakomici kapłani, cóż mogą być za dobrzy ludzkich dusz Pasterze? w czym pokażą iak sobie szacują ich zbawienie, a w nich krew Chrystusa?

§. 3.
Męstwo.

Nie powinno także schodzić im i na męstwie jeśli nie w czym innym, to przynajmniej w bronieniu swojej trzody od zarazy gorszących przykładów, od szkodliwego powietrza fałszywey nauki, od niebezpieczeństwa zabłąkania się na stronę dla swobodniejszego życia i wolności za pochlebnym czyim głosem.

§. 4.
Prędkie administrowanie Sakramentów.

Ale ośobliwie mają się dobrzy Pasterze różnić od leniwych naiemników chwalebnią skwapliwością do duchownych dla swych owiec posług, zwłaszcza gdzie idzie o danie im pomocy, z zostawionych dla nich od najlepszego Pasterza Chrystusa zrodzeń świętych Sakramentów.

§. 5.
Chrześć.

Jaśnie i w szczegulności rzeczy wymieniając nie zcierpiemy bez nagany w rządzcach dusz lenistwa do dania chrztu mianowicie słabym niemowlętom. Każda bowiem w takim razie odwłoka zbyt jest niebezpieczna; ale też przytym aby bez ważnych i sprawiedliwych przyczyn tak wspomniony Sakrament chrztu, iako i małżeństwa nie był dawany, oraz wywody którym nawet czas jest przepisany po prywatnych domach i kaplicach nie były odprowowane, surowie tu zakazujemy, oraz wszelkie tak Synodalne iako i inne prawa co do metryk czyli w pisywania ochrzczonych w swe książki dla powszechnęj ludzi potrzeby mocno Plebanom naszym przypominamy, tudzież XX. Dziekanom nakazujemy, aby pod czas swych wizyt pilnie one przeglądali, i wizel-

i wszelkie postrzeżone zaniedbanie, lub omyłki poprawili, albo też, kiedyby potrzeba, i do Konfystorzów donosili. Ze zaś przytrafia się częstokroć, iż małe dzieci dla słabości i nie bezpieczeństwa życia do kościoła dla chrztu tak prędko przyniesione być nie mogą, kapłana też lub innicy duchowney osoby, albo tak prędko przyzwąć, albo przysłownie czafem użyć nie podobna: dla tego powinni się starać plebani we wszystkich przynajmniej ludniejszych wsiach, wybrać jaką osobę z białych-główn, które połogom służą, i onę nauczyć iak w niebezpiecznych takich raziech z ochrzczeniem ma postąpić. Nadto należy na katechizmach przypominać, że w gwałtownych okazyach każdy człowiek ochrzcić dziecię może, i czego w tey mierze do dobrze sprawienia się, to jest, aby ważny był chrzest, koniecznie potrzeba, oraz nauczać także duchowni wszystkich i często przy zdarzających się okolicznościach powinni, iż przez wiele ustawa mianowicie przez konstytucyą Benedykta XIV. zaczynającą się *Postremo mense*, i to dla rozmaitych ważnych przyczyn mocno zakazano jest, żeby się dzieci niewiernych, iakie między nami są żydowskie, bez zezwolenia rodzicielskiego chrzcić nie ważyć; otwierają bowiem przez to drogę do wielorakich nieprzyzwoitości, i nacyęższych potym zatrudnień, (co jednak) iak sami mamy z doświadczenia często się u nas przytrafia, a pewnie nie z innego powodu, iak z profloty niewiadomości osób, które rozumieją, że tym zdrożnym gorliwości sposobem Bogu i kościołowi iaką przyługę czynią, kiedy przeciw obudwom cò do tego winnemi się sławiają. I to też często mają zalecać Plebani, aby rodzice małych dzietek z sobą na noc do łóżka brać nie śmieli; gdyż bardzo gęsto dzieje się, że one nie ostróżnie zainawrzy dufzą, który

polte-

postępek wielorakimi ustawami nader surowie ; i pod ciężkim grzechem jest zakazany.

f. 6.
Słuchanie
Spowiedzi.

Sakrament pokuty i słuchanie spowiedzi dla mnóstwa ludzi z jednej, a dla różnych zabaw kapłana z drugiej strony, może mu się czasem aż uprzykrzyć ; atoli i tego bez mocnej nagany zostawić nie podobno, ani wymówek (które mby kto swoje w tej mierze leniwość pokrywać podobno usiłował) za słuszne uznać; wiedząc albowiem dobrze, że pokuta jest jedynym do otrzymania po stracie poświęcającej łaski środkiem, nie możemy ztąd nie wnosić, iż żadne iak ubiegających się o nią wiernych staranie, tak w pomaganiu do pozyskania iey kapłanów ochota, nigdy zbyt czyste być nie mogą, i owszem najbardziej oto kapłani usiłować powinni, aby lud tak do najswiątobliwszego zażywania Sakramentów pokuty, Ciała i Kłwi Pańskiej, iako też do najgorętszego ich nabożeństwa i czci najosobliwiej zaś ku temu drugiemu zagrzewali, a ztąd mają częstó o nemu przekładać, iak się w czasach wystawienia, lub publicznego obnolenia tego Sakramentu zachować należy, oraz przypominać ustawy w rozdziale XIV. ostatniego Synodu naszego wyrażone, aby po miastach, gdzie do tego większa sposobność, tenże najsświętszy Sakrament w dzień do chorych z opisany tam uroczytym obyczajem bywał noszony, i żeły ludzie tak w wyprowadzeniu kapłanów na ten czas, iak i w odprawieniu nazad do kościoła ociężałemi nie byli, a przytym i sami wypełniali wszystko co im w tej mierze i na wspomnianym mieyscu jest nakazane. Tu także należy przypomnieć co Synod ostatni w rozdziale XVIII. na fundamencie innych ustaw kościelnych zachowano mieć chce, aby kapłani niegdzie indziej spowiedzi, wzięwszy kiedy ją chore lub głuche osoby odprawują, tylko w konfesyonalach, lub gdyby tych być nie mogło
w otwar-

w otwartych przynajmniej miejscach słuchali, i zachowali te wszystkie przestrogi, które rzeczony Synod przepiśnie i przypomina, do czego i my pod ciężkim obowiązkiem sumnienia wszystkich obligujemy.

Wszakże przestrzedz się tu razem kapłani pozytywnie mogą: iż nie zniesiemy w nich grubey nie wiadomości co do tychże spowiedzi; w posłrzeniu naprzykład, i rozładzeniu łatwym, które grzechy są grzechy tylko, a które grzechy są oraz *rescrvati casus*, i dla której zwierzchności.

§. 7.
Casus referen-
ti.

A iako dla zostających w czasie przeyscia z tego życia na inne i odbycia tego nacyężlżego razu naywiększey potrzeba pomocy; tak przytłało na gorliwego kapłana starać się z tym więkłą porywczosćią, żeby nic opuszczonego nie zostawić, co do wsparcia duchownego w takim stanie będących ludzi należy. Sakrament ostatniego Oleiem świętym namaszczczenia na ten jest koniec postanowiony, ażeby nie bezpieczną chorobą złożonym osobom z iedną łaski do dania odporu wszelkim pokusom, do zniesienia z cierpliwością i z zasługą swoich bólów, oraz do zgładzenia pozostałej reszty skaz mnieyszych sumnienia, i nakoniec iczeliby to dla kogo zbawienne było, do odzyskania nawet zdrowia, nie można więc tylko ze wszelką ku użyczeniu tego Sakramentu dla potrzebujących przyspieszać troskliwością. Jeżeli gdzie Chrześciańska w Pasterzach wydawać się powinna miłość, tedy naybardziej w tym czasie, gdy zgnęznione słabością zdrowia powierzone owce ich ratunku wymagają. Do nich naybardziej w ten czas należy pokazać dowodem, iż się do tego znają, i że ich jest obowiązkiem, aby przez częste, ile można, onych nawiedzania, nietylko w chorobach duchownym ich zasłalali pokarmem, ale też i do ukrzepienia ich zdrowia, iczeliby tego od nich koniecznie potrze-

§. 8.
Ostatnie Ole-
iem świętym
namaszczce-
nie.

potrzebowali, podług swoiey sposobności, szczerze dopomagali. Nie przeczemy temu, aby to nie była naprzykrzona rzecz, nawiedzać chorych, ile w rozległych parafiach, dopilnować ich, kiedy to być może, do ostatniego zgonu, dobrze przyśposobić do chrześcijańskiej śmierci; ale też i tego się łatwo domyślamy, iż najmilszi kapłani nasi, dobrze to z sobą rozważają, że w chorobach i przy zgonie, iako się już i wyżej rzekło, bardziej niż w ktorychkolwiek innych okolicznościach o duszę idzie, i że przedziwny jest dar i osobliwsza łaska umieć postąpić z umierającym, pocieszyć, uspokoić, namowić go na heroiczną Bogu ofiarę swego życia, że nakoniec co się czyni dla umierających i zmarłych, ostatnią jest dla nich usługą, której jeśli ludzie nadgrozić albo niechcą, albo nie mogą, Bóg odwdziżyć nie zaniecha.

§. 9.
Pogrzeby.

Toż się ma rozumieć i o pogrzebach ubogich ludzi z zwyczajnym nabożeństwem i przyśloynościa, choć czasem bez zwyczajney za pracą nadgródy dla ubóstwa i niedostatku zmarłych, po których mało co, albo nic nie zostało. A przetoż trzymamy to po ich gorącej swego ludu miłości; że mu icy wszędzie a dopieroż w takich okazyach takie dowody dadzą.

§. 10.
Testamenta.

Co się zaś tycze sposobienia do śmierci mającnych, mogą ich w prawdzie nakłaniać do uczynienia prawnych testamentów, i zachodzi czasem konieczna powinność; ale w tym razie z tak roztropną sobie bacznością postępować będą; żeby do żadney nienawiści i kłotni nie dali okazy, ani na podeyrzenia iawne i sprawiedliwe ludzkich w tym mianych powodów nie zaśluzyli, a kiedy drugim to przekładać mają, aby sami też nigdy nie zaniebdywali, żeby pamiętając na swóy ostatni zgon wcześniej tu rzeczy swoje tak rozrzadzili, aby z tey miary po śmierci ich do zamieszania, i iakowych

wych trudności przyczyny niebyło, i żeby się to czafem, co według prawności i różnych ustaw komu od nich należy, inaczej nieobróciło. Niech tylko zachowują, co w rozdziale XXVI Synodu naszego oślatniego przepisano jest, tak co do jego ważności, iako i innych w nim wyrażonych rzeczy, wszczegulności zaś co się tycze zostawienia inwentarza przyzwoitego według każdego miejsca *beneficii*, o czym dokładne także w artykulach świeżo nakazanej wizyty zdania nasze i potrzebną okreśiliśmy na zawsze regułę, a dopełnią należycie śwycch sprawiedliwych w tym obowiązków.

Co się tycze Wielkanocney spowiedzi i komunii chcemy, aby onych Kapłani wedle kościelnych ustaw i zwyczaju powiernych w swoiey parafii wyciągali, i na ten koniec porządny co rok wszystkich śwycch parafianów rejestru spisywać mają, która Wielkanocnego czasu tu uczyniona wzmianka jest nam okazją przypomnienia i wznowienia dawnych ustaw, tak oślatniego Synodu, iako też i Poprzednika naszego s. p. Szembeka, ile że ich dotąd z żalem uskutecznionych być niewidziemy; co do obieżdżania wsi w parafiach dla święcenia różnych dożywiania przygotowanych podczas Wielkanocnych świąt rzeczy, nie trzeba tu obżernie wywodzić, cożtąd za bezprawia wynikać, i że prawie jest niepodobna kapłanom nawięcey na ten czas nabożeństwem zatrudnionym wżyskiemu wystarczyć, bo każdy na to jaśney patrzy i lepiej o tym sądzić może, niżby się słowy dostatecznie tu opisać mogło. Oświadczaemy się więc iak naidokładniey, iż chcemy, aby żaden z Kapłanow nietylko dotego doieżdzama pociągany niebył: ale też tego im nawet dla namienionych wżey powodów zakazujemy. Ktoby tedy chciał mieć co poświęconego, naten czas dla pokarmu niechay to na miejsce od plebana wyznaczone przywieźć, względem czego XX. Plebani na pierwszey dekanalney

§. II.
Wielkanocna
spowiedź i
komunia.

E

kou-

kongregacyi o sposobie nayprzyzwoitszym umówią się, i nam o tym między innymi punktami doniosą.

§. 12.
Śluby.

Miycie zawsze ukochani Bracia wżywey pamięci, iż wedle słów Apostoła (z) sługami Chrystusa jesteście, Boskich tajemnic szafarzami; abyście, co tylko czynić będziecie, wiernie, ochotnie i doskonale czynili, a z tą poydzie, iż między innymi lekce sobie ważyć nie będziecie zapowiedzi co do przepisanego mieysca, czasu i uroczystości; przez które się wielkie częstokroć przeszkody do małżeństwa odkrywają, i które niemniej często iak i pilnie ludowi trzeba zalecać, zwłaszcza w terażniejszym czasie, kiedy ich nazbyt wielu chcą zaniedbywać dla dogodzenia swemu iakowemu punktowi honoru, i uniknięcia złe sobie uroszczonego przez zapowiedzi wstydu, różne wymyślają protexta, i wyszukują kolory na wyludzenie od zwierchności duchowney uwolnienia od nich i dyspensy, oraz wylufzczać wszystkim im, że się tego ani nawet rządcom duchownym bezważnych i iasnie wprawie opisanym przyczyn pod obowiązkiem sumnienia uczynić żadną miarą niegodzi. Poydzie z tą, że się niepokwapić do dania ślubu bez informowania małżonków, co to jest za Sakrament, i co za łaski dać, a tym bardziej iefzcze bez doświadczenia, czy umięą dobrze albo nie Chrześciańską naukę, a iefliby się pokazało, że nicumięą, zwłokę im uczynić należy, pòkiby się nienauczyli.

§. 13.
Bierzmowania
Sakrament.

Niezaniebacie też nauczyć (gdy o innych Sakramentach do ludu mówić będziecie) co to jest Sakrament bierzmowania, co za skutki sprawuje na duszy, i będziecie radzić za pierwszą okazją z winną czcią i wedle przepisanych obowiązków przyiąć go od Biskupa, ponieważ łami sprawcami nie jesteście.

(z) Sic nos existimet homo ut ministros Christi & dispensatores mysteriorum Dei. 1. ad Corin: C. 4.

Nie omieszkanie tudzież przestrzegać sobie powie-
rzonych ludzi, iż nietylko Sakramentów, które poświę-
cającą łaskę wlewają, ale też i tych Świętych Spraw, które §. 14.
Sacramenta-
lia.
Sacramentalia nazywamy zle używać niegodzi się; nay-
inniejszą albowiem i w tych obrządkach rzeczą, (ponie-
waż się do winnego uszanowania Boga ściągają a duszę one
sprawiającego wedle jego nabożeństwa i przysposobienia
się ubogacza) czynić co w tej mierze źle i oziębłe, by-
łoby to i czci Naywyższego krzywdę wyrządzać, i sobie wy-
pływających z tego obficie pożytków uymować. Wszak-
że przecię nie tu się jeszcze kończy Kapłańskiego urzędu
powinność.

Mają, Kapłani nietylko i sami czynić i po innych §. 15.
wyciągać zachowania co jest z siebie należytego, ale też i
oduczać nawet z niemniejszą pilnością od tego, co mię-
dzy ludźmi dla ich prostoty, złego wychowania, dziecin-
nych baiek początek i górę wzięło. Tego rodzaju być ro-
zumiemy tysiączne zabobony, tak częstych (osobliwie nie
co dawniej) opętanych, wizye, czary, snujących się w
nabitych powieściami o nich głowach upierdów. Niemała
jest całego narodu hańba, w którym się tak płocho orze-
czach zagęszcza zdania, gdzie kłamstwa za prawdę, wymy-
sły iakby za artykuł wiary, i zabobony wielokroć uchodzą
za pobożność. Wiele niewinnych ludzi dla samego w tej
mierze podeyrzenia, niemało okrutnych mąk ucierpiało,
wiele życie utraciło, samym nawet umarłym i w innych
kraich, i tu unas nieprzepuszczano, aż też nakoniec rzad-
sze się stały tak opaczne mniemania. Są mądre ustawy,
a w szczególności przez ostatni dyecezalny Synod (aa) i
królewskich zakazów (bb) wyrok, aby sobie niektóre sądy

Ez

zwła-

(aa) Synodus Plocensis Andreae Zaluski Cap. IV. fol. 15.

(bb) Rescriptum Augusti II. Regis Poloniae de data Varšawie
die 15. Aprilis A 1727. pro Diacefi Plocensi extensum in supra ex-
pressa Synodo fol. 223.

zwłaszcza o czarach rozprawy nie przywłaśczały. Uchowaj zaś Boże, aby się którzy z Jchmościów XX. Plebanów lub innych duchownych znajdować mieli, którzyby sami przez grubą niewiedomość i prostotę w tak bałamutnych zdaniach trwali. Niech się postrzegą, że do nich pod najsurowszym obowiązkiem sumienia należy przez swoje zdrowe nauki prostych ludzi oświecać, przestrzegać, odwozić ich od takich bardziej poganom, niż wybranym wiernym przyzwoitych zdań, przekładając onym bezprawia, które się z okazji tak bałamutnego w ludziach rozumienia popełniają, oraz szkody i wielorakie niebezpieczeństwa takich przerażeń.

A jako wszelka zabobonność z małości rozlądku o rzeczach pochodzi, tak są niektóre i na drugą stronę, to jest hardego rozumienia o swym dowcipie i wiadomości bez porównania szkodliwsze w ludziach przywary.

s. 16.
Zakazane
książki.

Taka jest najprzód wolność czytania bez braku nawet przez przyzwoną zwierzchność zakazanych ksiąg, przywodzenia z nich przeciwnych Wierze i obyczajom zdań w posiadzeniach, szczypania wszędzie kościelney nauki, albo rządu. Być albowiem jak najsprawiedliwiej mogą, i są w samey rzeczy zakazane kościelną władzą niektóre książki, a przyganiać iey, albo w tym uwłoczyć, równie jest złośliwa, iak błędna zuchwalość. Bo jeżeli każda osobliwie z wyższych zwierzchności ma przyzwoną moc na zabiezenie złemu, na oddalenie przeciwnych swym prawom występków, na powściągnięcie szkodliwych maksym i zdań, i owszem największą baczność mieć na to jest powinna, i kże nietym bardziej kościelna zwierzchność? Słyszemy iako przez cywilną nawet powagę i świeckich rządców częste wychodzą zakazy gorszących pieśni, i zarazonych iadem ksiązek, słyszemy iako ie na publiczny ogień spalanie skazują, i w samym skutku na stos miotając. Obcych nawet niezasięgając przykładów,
stawić i

stawić możemy sobie starożytney Polśkiey gorliwości do-
wody, iako ona całość prawowierney nauki, nieskażitel-
ność obyczajów, spokojność tak duchownego iako cy-
wilnego rządu ubezpieczając od tym pewnieyszego wzru-
szenia, im wolnieyze jest zdań przewrotnych nabranie z
czytania kłiąg zarażonych, a nowością nauki, okrałą wy-
mowy umyśly wabiących, zagradza temu najmocniey,
aby kłięgi szkodliwe ani przywożone niebyły do kraju,
ani czytane. Dlaczego wkłada ścisly obowiązek na urząd
świecki, aby do pomocy był duchownemu dla przetrzą-
śnienia i wypytania się o takowych kłięgach, a one przy-
wożących i przedaiących na łurowe zkazanie ukaranie.
Chcąc pewniey ieszcze złemu zabiedz. wszelakich druko-
wać w kraju, i obcych kłiąg przedawać zabrania, ażby od
wyładzonego urzędu duchownego przeyrzane były.
Takie czyli rozrządzenie wyrok Toruński R. 1520. i wy-
rok Krakowski R. 1525, Zygmunta Króla iako świątobli-
wością, tak wielkością dzieł znamienitego (cc). Co iezeli
moc świecka tak jest troskliwa o zahamowanie złych
kłiąg czytania, a duchowna zwierchność, do ktorey z
istoty urzędu należy mieć straż nad czystością nauki co do
Religii, i obyczajów podobney bacności używać niema,
względem zabronienia złośliwie fałszywych, zwodzących,
niebezpiecznych, lub szkodliwych i zaraźliwych kłiążek,
albo, co jest gorłzy błąd, upornie, lub lekkomyślnie odzy-
wać się: iż mocy nato niema? a któż ją odsłodzić od niey
może? W czym mają być naylepszą przestrogą, i do wia-
domości przewodnikiem na: świeższe *Indices librorum pro-
hibitorum* za powagą kongregacyi umyślnie nato w Rzy-
mie postanowionej wydane.

Jaka

(cc) Przywodzi co do słow te wyroki Andr: Lipski in Decade
Question. Public:

§. 17
Lekkomyślne
używanie Pi-
sma Świętego

Jaka powtórę przywara jest, owa nienważna lekko-
myślność w używaniu coraz słów, miejsc i sposobów mō-
wienia pisma, naciągania go do świeckich i potocznych rze-
czy i trefnych okoliczności, lżenia go w żartobliwych przy-
stosowaniach do swoich płochych myśli, obracania iak się
podoba, i iak okazya miejsca, czasu, uciechy, świegot-
liwości, i rozśmieszenia innych potrzebuje, nie zaś tak,
iak ie rozumieć należy. Jako dobry ogrodnik w pięknym
ogrodzie niedopusci żadnemu rodzajowi zielska krze-
wić się i rozmnażać, ale ie czymprędzey wyrывa, tak nie
wątpiemy że dobrzy Kapłani, każdy w swoiey części
winnicy Chrystusa, z tym wszędzie teraz szerzącym się no-
wych, a niebezpiecznych zdań w każdej materyi chwastem
czynią, i czynić niezaniechają.

Artykuł
VI
Parafialny ko-
ściół.

§. 1.
Porządek na-
bożeństwa.

Zostaie nam jeszcze niemala rzecz parafialny kościół,
do którego żeby też wstąpić, i porządek wnim uczynić ko-
niecna potrzeba wyciąga. A nayprzód żądamy mocno
aby wnim było pewne rozłożenie nabożeństwa, któreby
nieiaki czas zajmowało, a nierówno lud zbierający się
wiedział na iaką onego częśćkę trafić może, a tym bardziey
upewnił się, że mszy nieomieszka.

Tak się ma długo i tym porządkiem ciągnąć, iak
rzecz i miejsce potrzebować się zdaie, a dla przychodzą-
cych ludzi z większą być może wygodą. Słowem mōwiąc,
tak ma bydź rozporządzone nabożeństwo, żeby się wiel-
ka różnica świętego od nieświętego dnia oczywiście
wydawać mogła.

§. 2.
Jutrznia, śpie-
wana Msza ka-
zania katechi-
zmy, nieślpo-
ry.

Niemaly czas, jeżeli jest gdzie zwyczaj, jutrznia i
nabożne z ludem śpiewania, wszędzie zaś msza, którą *summa*
nazywają, kazanie lub nauka Chrześcianałka, a w drugiey
połowie dnia to jest po obiedzie, gdzie także jest zwyczaj
zastąpią katechizm i nieślpory. Inne pozostałe jeszcze prze-
ciągają czasu łatwo drugimi nabożeństwami każdy nieoflygły
w Boskiej czci Kapłan zwywiczonym od siebie ludem
zastąpić potrafi.

Przy-

Przyozdobią znaczniejsze w roku uroczystości ekspozycye najswiętszego Sakramentu i procesyje, ale zwać trzeba, co się mówi znaczniejsze *uroczystości*, żeby się iak z procesyami, tak z ekspozycyami bez potrzeby, i niewedług przepisaney w kościelnych obrządkach należytości, co do światła i wymagauey liczby ludzi, albo co ieścze bardziej rozmaitemi słacyami lub według własnych tylko domysłów po niejednych mieyscach, i ołtarzach tego najswiętszego Sakramentu przenoszeniem niepospolitować (wielkie bowiem ołtarze do wystawienia, lub inne raz na zawize dla złożenia onego wyznaczone są najwłaściwsze a tym sposobem tego w zbyt zwyczajne nabożeństwo niewprowadzać, co iest uroczystych świąt ozdobą, a ieśliby te na iakowych mieyscach wymyślne, i niepodług przepisów przzwowicie approbowanych w dyccezyi *agendów*, i obrządków wyrażonych *in rituali* odprawować się miały, onychże odąd czynić zakazujemy, i konlystozrom nalzyzm oko nato dawać zalecamy.

Tu też upomnieć się należy, żeby się podczas kazania, i procesyi Młże nieodprawiały, przez coby się iedenże czas dwoiakim zajmował nabożeństwem, a na inne by go przeciagi czasu niewystarczało. Znamy to, iż wiek terażniejszy, w którym żyjemy, iest ieden z nayostygleyfzych co do nabożeństwa i ćwiczenia się w cnotach, i umarzania namiętności; nietayno nam i to, że złęgo zepfucia naymniey się teraz czyni umartwieńdów zewnętrzných, które do ciała podbicia duchowi, według nauki S. Pawła, naylepiey służyć zwykły, a ztąd co niżej zaraz postanawiać zamysłamy, niewypada, tylko z należytego rozmyślu, i dobrze na wszystkie strony roztrząsnionej rzeczy.

W prowadzony iest w naszey dyccezyi po różnych mieyscach i kościołach zwyczaj odprawiania w poście nabożeństwa passyynym nazwanego z odśpiewaniem zwyczajnych modlitw i pieśń, z kazaniem i czynieniem dyscypli-

§. 3.
Ekspozycye,
procesyje i a-
nychże niepo-
spolitowanie.

§. 4.
Nieodprawo-
wanie pod
czas kazania
i procesyi.
Młzy S.

§. 5.
Opisanie na-
bożeństwa pas-
syinego.

scypliny. To ostatnie z tych wyrażonych może w swych dawniej początkach niemialo tych nieprzyzwoitości, które teraz widzieć się daia, tak przez różne na wielu miejscach nieprzyzwoite wykonywania tego sposobu, iako też przez zebranie się naypospoliciej do tego osłb, bardziey dla swego iakowegoś widzinii się i mniey gruntownych pobudek, niż dla prawdziwie pobożnego tey rzeczy wykonywania. Z tych więc powodów i na zaniesione do nas oto od uczonych i świętobliwych ludzi rozwagi, a zatym nie z inney przyczyny, tylko dla lepszego ustanowienia tego passyinego nabożeństwa, i oczyszczenia go z wyrażonych bezprawidw, postanawiamy, aby odtąd (na cò też XX. Dziekani baczność mieć powinni) na passyinyim nabożeństwie i publicznie w żadnym kościele tak świeckiego iako i zakonnego duchowieństwa czynienie dyscypliny, i przestrzajania się na ten koniec (iako mowią) w kopy, niebywały. Ten sam zakaz rościagniony mieć chcemy co do processyi, i innych wymyślnych, a z opisem *ritualium* lub kościelnych ceremonii niezgadzaiących się passyinych reprepentacyi, tak po kościołach, iako i zakściołami, które więcey częstokroć przez płochość ułożenia swego do zgorznenidw, iako do iakowego pobożnego postępku i poruszenia służą, i owszem czynią przez wypadające nieprzyzwoitości w umysłach świętobliwych osłb wstyd, i nieznośną żalność. Kazania zaś i wszelkie śpiewania passyinyne należycie dawniey approbowane, i imydaley iako naypilnie zachować zalecamy, i owszem obliguicimy rządzców wszystkich Kościołdw, aby podczas tego wyrażonego czasu postu, jle mogli naywięcey o pomnożenie nabożeństwa usiłowali, wiedząc że ta pora jest do tego naywłaściwsza i o ktđery (dd) LeoS. Papież za nauką pisma mowii *iz nunc tempus acceptabile, nunc dies salutis*. Niech Kapłani

(dd) Serm. 4. de Quadag. :

ni lud iak nayżywyey zachęcaią, aby dowod tego rzeczowego swego umartwienia przez dyscypliny, w tym że wspomnionym czasie nietylko prywatnie w domach rozmaitym drugim podobnegoż umartwienia ćwiczeniem nadgładzał, ale też i publicznie w kościele to samo inaczej starał się zastępować, iako to, żeby wszyscy (kto tylko może i kłęcząc) w naygorętszym nateżeniu ducha, i w śpiewaniu iak wyżej wspólnym, oraz w rozważaniu męki Pańskiej i różnemi innemi świątobliwemi sposobami nabożeństwo to odprawili.

Weydą w porządek nabożeństwa brackie powinności, byle te były niewymyślne, ale wiadome i umiarkowane pudług szczerey i pobożney roztropności, nie zaś pochodzące z iakowych upodobania własnego zapędów, lub co gorzej, z niektórych świeckich powodów.

Pociągną do kościoła lud odpufty, ale chcemy żeby te były rzetelne i na fundamencie dokładnego pozwolenia, nie zaś uroszczone sobie łaski z zagęszczeniem onych do zpowiedzienia. Będzie zawtze dołyć ludzi w kościele, jeśli nie zeydzie na szeregulncy kapłana bacznosci, żeby się dni święte iak należy obchodzili.

Wnętrzna materyalnego domu Bożego, albo kościoła przystoynosc, niebrudna bielizna, ochędostwo Oltarzów, wszędzie czystry kościelny sprzęt, uczciwe i rozumne, nie śmieszne i nie dzikie malowania, i ku rzeczy, i w wyrażeniu iakiey cnoty służące statuy, nie zaś wyrzucenia godne straszdyła, prawdziwe i iak należy przyozdobione Relikwie, i wnądniczniejszym nietrzymane stanie, niż się chować od nas zwykły nieco droższe *cacka*, i tym podobne w kościele przystroienia, nietylko do niego mocno zachęcają lud, ale też i kładą mu razem przed oczy nie iaki obraz, co on za ochędožnyin przybytkiem być ma na duszy temuż Bogu, ktoremu i materyalne kościoły ozdobne stawiać należy. A przetoż ote i tym podobne

F

rzczy

§. 6.
Bractwa§. 7.
Odpufty.§. 8.
Wnętrzna kościelna przystoynosc. Ochędostwo Oltarzow, i kościelnego sprzętu, oraz malowania, statuy, Relikwii.

§. 9.
Cuda.

rzeczy szczególnego starania kapłani, jeśli przyśtoiny chcą mieć kościoł, zanieczywać niepowinni. Mają nadto prawdziwe (jeśli się zdarzą) pilnie rostrząsać i zbierać, fałszywe zaś i od płocheo ludu, czy to przy Relikwiach, czyli przy obrazach lekkomyślnie uroszczone cuda z większą jeszcze pilnością odmiatać, iako najgrubszy błąd i zawód wrzeczy tak wielkiej wagi, iaką jest religia. Do sprzętu także kościelnego należeć, i liczyć się może porządne trzymanie sporządzonych umyślnie nato ksiąg do w pilywania osób, które się w parafiach chrzczą, śluby biorą, i grzebią, oraz pieczęć kościelna, którą się stwierdzaią wyięte z tychże ksiąg, iub inne publiczne świadcłwa, a ta pieczęć ma być taka, iak Synod ostatni opisuie, którego wyrażone w tym oboltrzeńie ściśle wznawiany, wiedząc że po różnych kościołach naszymy dycecezyi oneyżc niedostaie.

§. 10.
Reparacya ko-
ścioła.

Aże niepodobna jest mieć ochędożny kościół wewnątrz, jeśli onego opatrzenia niebędzie zewnątrz, i coraz potrzebney ruinującey się części naprawy; rozum więc pokazuie, iż się o jego zewnętrzną całość, i pilną od czasu do czasu, skoro się gdzie co nadpłuie poprawę starać trzeba; aby przez zaniedbanie mnievszych rzeczy do tym większego spustoszenia i kosztu nieprzyzło. To samo rozciągnione mieć, chcemy do porządnego utrzymania ogrodzeniów cmentarza, aby przez to niebył zostawiony otwarty zewsząd zwierzętom przystęp, przez któryby się te różne, iak często zżalem widziemy, niedziały nieprzyzwoitości. Ma każdy parafialny kościół trzecią częśćkę *ex iuribus funeralium*, niechże ją wiernie odbiera, a będzie i z tą iaką pomoc dla niego w czasie potrzeby, którey przeto płacy ani zanieczywać niemają kapłani, ani oney podwyższać, i wyciągać nad słuszność, zwyczaj, i przepis w wydanej od nas w roku przeszłym *quo ad iura stala* ordynacyi, którą nietylko co do pogrzebów, ale i

§. 11.
Funeralia

§. 12.
Zachowanie
ordynacyi.

co do innych tam wyrażonych rzeczy i okoliczności, iak nayspilniey zachować i teraz zalecamy.

Troskliwey także od każdego, do kogo należy wymagamy pilności co do utrzymania wszelkich budynków kościelnych i plebańskich. XX. Dziekanom należyte tego doglądanie na zawsze przypomniane mieć chcemy.

Końce zawieszzenia karbon są rozmaite i oraz zbawienne, gdy są porządnie utrzymane, ale choćby oney inny cel nie był, tylko aby się z niey na różne gwałtowne potrzeby kościoła, i innym nędznym, którzy albo temuż służą, albo od niego opatrzienia wymagają, użyżać mogło, co się w niey znajduje; z tey samey miary dawać iey miejsce, i zaprowadzony utrzymać zwyczaj przystoi. Z którego to szczupłego dochodu każdy kapłan i rządcza duchowny według praw i opisów oddawać rachunek w postanowionych czasach jest powinien.

§. 13.
Karbony.

Nayprzedniejszy jest po parafiach z usług kościelnych organista, i gdy jest gdzie przyłloiny człowiek, co nie mało się przykładu do pomocy w kościele, i do nabożeństwa; dlaczego bardzo słuszną jest rzecz, aby miał (ile dochody miejsca pozwolą) swoje obycście, i przyzwoią nadgrode, ażeby dla iego niedostatku kościoły albo bez iego usługi niezoślawy, albotęz byle się iaką tylko choć naybliższą kontentować niemusiły. Na to zaś co do niego nawięcey względu mieć potrzeba, aby był dobrych obyczajów, i takiey zdatności, żeby przynajmniej młodzież nayspotrzebniejszych rzeczy mógł nauczyć.

A tu wstrzymać się niemożemy od zalecenia wiak nayszywszych przełożeniach wszystkim JJ. XX. plebanom naszym i innym duchownym, których się to tycze, aby naysmocniejszego i nieustannego przykładali starania do założenia parafialnych szkołek, do czego na fundamencie różnych ustaw przez prowincyalne synody naszego kra-

§. 14.
Parafialne
szkoły.

iu a w szczególności Łęczycki drugi postanowionych, są obowiązani, niech nie rozumieją ani mówią, żeby to był nowy zwyczaj i ciężar pomienionych szkół w prowadzenia, kwitnął on dawniejszych czasów bardzo gęsto, i chwalebnie się zachowywał, aż też późniejszych tych czasów prawie ustał i zaginał. A jednak cóż może być świętszego i pożyteczniejszego tak dla kościoła, iako dla kraju nad ćwiczenie młodzi zaraz od ich dzieciństwa, nietylko w katechizmie i w rzeczach dotyczących się Religii i obyczajów, ale też i dla każdej kondycji ludzi przez cały przeciąg życia najpotrzebniejszych, iakie są umieć czytać, pisać, rachować i pospolitsze reguły wymiaru? Dowodzić zaś więcej o potrzebie i użyteczności tego przedsięwzięcia byłaby rzecz próżna; rozsądek sam pokazuje, a przykład w wszystkich prawie oświeconych krajach naydokładniej w tej mierze przekonywa. Którzy tedy z Jchmc: XX Płebanów w niektórych miejscach mają albo na to fundacyą, albo inną iaką gotową zdadność, niech niebawnie około wykonywania tego zakrzętną się, a ktdrzyby do tego wcale sposobności mieć nie mogli, niech się starają wszelkimi środkami parafianów swoich pobudzać, aby się do tak potrzebnego i użytecznego dla ich dzieci dzieła, radą lub pomocą, ile z nich być może, przykładali. Na niewymowną bowiem chwałę i nadgodę z tego zamysłu doprowadzonego do skutku przed Bogiem i ludzmi pewnie zarobią, byleby do tego takich użyli ludzi, ktdrzyby nietylko w rzeczonych wiadomościach młódź ćwiczyli, ale naszym więcej zależy, serce i obyczaje formowali. Tym końcem gdyby nawet do tego dzieła i duchownych osób, choć i kapłanów czasem użyli, nayrzęcznieby się to podobno stać mogło z tej miary, że z takowych osób iak kościół, taki oni pomocy mieć i usługę łatwo mogli. O gdyby sobie w tym kapłani usilne zadawać chcieli prace, wnetby doświadczyli iak wieleby uła-

godzi.

godzili złych i grubych powierzonego sobie ludu obyczajów, i przylposobili do oświeconego, a względem społeczeństwa nawet ludzkiego w wielu miarach potrzebnego sposobu życia, łatwiej bowiem z młodu niewinne umysły naginać, oraz prostować ielszcze chwiałące się skłonności, niepozwoiliwszy im krzywego wzrostu, niemi potym chciać kierować. Takowe bowiem z młodu układanie ferca jest naymocniejszą twierdzą dobrego ich napotym postępowania, i wtey ci to niechybney myśli S. Piotr Damian (ee) o wychowaniu młodzieży mówiąc, wyraża, że gdy się w dzieciach zaraz nie zaczyna poprawiać postrzeżone choćby naymniejszy zdrożności, pochopem to im napotym bywa i do naywiększy h: *qui non corripit puerum ova furantem, magnum postea patitur latronem equorum stabula perforantem.*

Przybyli z kąd inąd Xięża, ieżeli by nabożeństwa kapłańskie odprawować po parafiach żądali, do plebanów należy wwiedzieć się wprzód, z kąd są, i czy mają albo nie pozwoloną sobie moc powszechnie na wszystkie tego urzędu sprawy, czy i tylko w iakich opisanych granicach, iczy tu wtey dyczezyi mogą co czynić, albo nie, toż dopiero pracą się z niemi dzielić, i dla tego surowie rozkazujemy, z takowych niewiedzieć z kąd przybyłych ołób nikogo do ołtarza, ani do żadnych obrządków wykonywania bez naszego, lub konfyskorzów naszych pozwolenia nie przypuszczać.

Co się zaś nazywa *stipendium*, albo jałmużna namszą, niewchodząc w rozstrząsanie, co to być może, ile tych czarów za mały dochód kapłanów, i iakby się przystoynie miał obracać; tę tylko względem niego przestrożę uczynić tu meodrzczy być sądziemy, raz iż zdaie się być nietylko szkodliwą, ale i potrzeba tym się kontentować

S. 15.
Podrożni Xię-
ża.

S. 16.
Stipendium
Misz.

wać, co się ina zwyczajui, i na wielu uflawach fundnie, a więcey niewymagać; drugi raz iż nie należy przyjmować więcey obowiązków, niż im dosyć uczynie można. Nie chwalebna jest, tak się niemi obciążyć, żeby aż w długim bardzo przeciągu czasu one wypełnić, a byłaby niegodziwa rzecz, i z uszczerbkiem sprawiedliwości dla niewyśczerzenia, i cale onych zaniedbać.

ROZDZIAŁ TRZECI

Do odprawwiających misse.

Artykuł I.
Odprawwiających misse
zdatość.

A iż sę Xięża, którzy się na rozmaite od mieysca do mieysca wyprawy, albo misse poświęcili, onych w tym liście zapomnieć niemożemy. Chwalemy, najmilsi bracia, wasze przedsięwzięcie i gorliwość, o pożytkach waszych trudów bynamymniey niewątpiemy! Naznaczyliśmy świeżo iedno z Xięży świeckich mieysce, i o drugich podobnych ustanowieniu, iak czas i okoliczności dozwolą, szczerze myślemy, zkądby tacy robotnicy na pracę około dusz wybiegali, tak ładziemy, iż bez zachodzenia do dzikich narodów i unas jest obszerny plac do uczynienia duchownego zysku zpomocą łaski Boskiej. Wiemy do brze iako to jest wielce zalecone i w Piśmie (ff) i u świętych Oyców (gg) dzieło, ale razem przenikamy to należyć, że iesli którcemu z kapłanów, tedy wam naypotrzebniey-

(ff) Quam pulchri super montes pedes annuntiantis & prædicantis pacem, annuntiantis bonum, prædicantis salutem, dicentis Sion: Regnabit Deus tuus Iſa. 52. v. 7.

(gg) Scalas vidit Jacob per somnium, & in ipsis scalis vidit Angelos ascendentes & descendentes. sic est & Ecclesia, fratres, Angeli Dei boni prædicatores prædicantes Christum. S. Aug. 2. p. 3. l. f. 352.

bniejsza być się zdaje w waszych na misyie wybieganiach taka zdatność, iakąśmy (wyżej o kapłanach mówiąc, którzy ludzkie zbawienie za cel mają) opifali, a przeto gdy was z tąd z pociechą naszą sławimy, waszych podobnych wespół pracowników na potym, tym gorętlizeini słowy do nich zachęcamy.

Powtore w waszym powołaniu na pracę około bliźnich wyrazić trudno, iak potrzebna jest osobliwsza roztropność, na którą nieprzystoi używać niezwyczajnych i dziwaczych środków do poruszenia ludzkich serc, brać na się różne postaci, zmyślać objawienia, rozsiewać proceństwa, pokazywać po sobie dzikiego coś, i w słowach i w gestach, pędzić na iedną stronę w boiaźń strasznych sądów Boskich i surowości aż do rozpacy, a zachęcać na drugą stronę do cnoty aż do lekkomyślnego obowiązania się słubem, choć ta wszczegulności cnota, ani na osobę, ani na stan, ani na okoliczność żadną miarą nieprzystała; słowem wszędzie miarę przebrać, i niby z pomiędzy dwóch ścian boiaźni i nadziei, między któremi postępować i drugich prowadzić należy; niewiedzieć dokąd przez zbyteczną gorliwość zabłąkać się, którą gorliwość nazywa S. Paweł niepodług umiejętności; (hh) a Chrystus roztropność, i prostotę, albo szczerość, nayszczegulniey przykazując (ii) aby temi dwiema cnotami umiarkowana była goliwość, dolyć znacznie znać daie i nauca. W nieścież ztąd, prosiemy was, iż waszą jest w prawdzie nayznakomitłą cnotą gorliwość, ale opifując ją kótoko z przykładu Apostołów, niepowinna to być inna, tylko święta, uczona, i nakoniec roztropna.

Artykuł
II.
Ich rozropność.

RO.

(hh) *Æmulationem Dei habent sed non secundum scientiam, ad Rom 10. v. 2.*

(ii) *Estote prudentes sicut serpentes, & simplices sicut columbae Matth. 10. v. 15. & 16.*

ROZDZIAŁ CZWARTY

Do wysadzonych na sądowe urzędy osób

WTym zaufaniu będąc że wysadzone imieniem naszym na sądowe urzędy osoby, powinnościom swoim czynić dotyc iak najubliwniej staraia się, niefzerczemy się z rozwodzeniem ich obowiązków, i natym mamy dotyc, że onych choć lekko dotkniemy. Niech pamiętaia zawsze, iż w ich ręku na miejscu naszym złożona iest sprawiedliwość, ktorey wykonanie iako w każdym zgromadzeniu i społeczności koniecznie iest potrzebne, tak daleko bardziej nią zaszczytzeni być powinni rządcy kościoła. Bo izaliż swą nauką do czego innego zmierza kościół? tylko żeby każdemu, co jego iest, oddać, żeby niemaiąc żadnego pojedynkowego względu na niczyię stronę, co słuszno iest czynić, żeby niewodząc się żadnego podłego zysku powodem, starać się ani uprzykrzoną przewłoką, ani zbyt nieważnym pośpiechem wymierzać co najsprawiedliwszego być może? a nawięcey żeby umieć, które i iakie iest do każdej okoliczności prawo, i iak na nim każdą pojedynkową rzecz niemniemy roztropnie, iak sprawiedliwie zasadzać. Niechcemy też przytym zaniedbać, abysmy nie przypomnieli takowym urzędnikom naszym należyte wydanych od nas w roku przeszłym przepisów, co do akcydensów czyli *jurium* kancelaryi zachowanie.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Do Seminarjów

Artykuł
I.
Obowiązki
przełożonych
i nauczycie-
lów.

ZGruntu poznaicmy iak wiele nam dla całej dycezyi na seminarjach i dobrym w nich porządku należy, a przetoż maia już nasze seminarja dostateczne co do rzeczy sciągających się do ich dobra świeże nasze rozporządze-

dzenie ; pilność tylko w wykonaniu przepisaných obowiązków iako w materii wielkiej wagi przypominamy, oraz głęboko w umyśle nauczycielów i iakimkolwiek sposobem położonych wrazić to chcemy : że tu idzie i o nas, i o nich samych, tudzież o ćwiczących się w tey u nich szkole, i o całą dyecezyą. O nas, abyśmy się na zdaniu o nich nie zawiedli ; o nich zaś samych, aby przez nieuczynienie dośc obowiązkom własnemu sumnieniu nie zaszkodzili ; o ćwiczących się, aby bez należytego wyćwiczenia się z seminarium nie wychodzili ; o całą dyecezyą, aby się nie sposobnemi do swego urzędu kapłanami nie napelniła. Ale nie lękamy się bynajmniej tak wielkich szkód, i zawodu z ich strony, i owszem tak sądziemy, że z natężeniem iuż biegących raczej tym przypomnieniem chwalemy, nie do tego pobudzamy.

Tym końcem wystawią co raz przed oczy będącym w seminarium ich obowiązki uczenia się iak najpilney, dopilnują wydzielonego dla kaźdey zabawy czasu, upomną się ściśle o naznaczoną od siebie powinność, zganią lenistwo, pochwalą ochotę, osłodzą pracę, wytłomaczą tey lub owey umiętności potrzebę, pokażą oney rozległość, opiszą kròtkość do niey czasu, nauczą że tego wetować trzeba rączą pilnością, przestrzegą zwierzchność, iak się kto będzie brał, i do nauk i do cnoty, i czego się po nim w przyszły czas spodziewać należy, przestrzegać będą, aby kto zosłaiący na funduszu próżnym ciężarem dla seminarium nie był, oznaymią naszą wolą, że takich tylko chcemy mieć na stopniu kapłańskiej godności, iakich szczegulnie przyimować każe Concilium Toletańskie IV. (kk) i że nie

G

maią

Artykuł II.
Obowiązki A-
lumnów czy-
li seminarzy-
stów.

(kk) Nullus ad sacra Dei mysteria tractanda veniat indoctus, aut ignorantiae tenebris caecutiens, sed solus is accedat, quem morum innocentia, & litterarum splendor reddunt illustrem. Can. 8.

mają potym nigdy zaniedbywać tych ćwiczeń, których początek w tychże seminariach raz założyli; względem którego to zaniedbania już wyżej dosyć powodów w umyśle naszego duchowieństwa w bitać staraliśmy się.

Artykuł III.
Formowanie
ich serca z
nauką.

Krótko mówiąc, będą się starać formować i rozum i serce, co jest wszystkim nauczycielów i przełożonych nad młodemi końcem. Przyciera się co raz bardziej do stawczy się między ludzi, nie zaś wyraża lepiej (choć na twardym krulczu) wybity obraz, tegoż się obawiać można i dla owych, którzy z seminarium wychodzą między ludzi, jak drogi metal z wrytą niby cechą po jednej stronie, a po drugiej stronie umiętności, a przetoż wrażyć je w nich jak najgłębiej starać się trzeba.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

Do kapłanów simplicia beneficia mających.

Artykuł I.
Koniec ich
fundacyi.

Simplicium beneficiorum Xięża, których wieloraki po różnych miejscach jest rodzaj, jako prebendarze, rządzący kościołów nie parafialnych, Manfyonarze, Altarzyści, i tym podobni niech pamiętają nakoniec swojej fundacyi, który nie jest, żeby im tylko dobrze było, i mieli do życia spokój, ale większa chwala Boska, pomoc душom ofubliwie fundatorów, usługa kościoła albo ołtarza, przy którym ich ustanowiono, wygoda pobożnych osób, które się modlitwą i nabożeństwem chętnie bawią, poratowanie ubogich z obfitych miejscami dochodów.

Artykuł II.
Tychże Beneficiorum obowiązki.

A ztąd koniecznie wyniknie to, że nie będą mogli nie pamiętać na obowiązki, których im mniej mają, tym

nym je zupełnie i doskonale wypełnić należy, ile że nie do ich woli zostawiono, aby je wypełnili, albo nie; ale wypływa z rzeczy samey umowa, wzajemne przyślanie, i ścisły kontrakt w ten właśnie sposób: to, a to mieć będziez odemnie z doczesnych rzeczy, a ja to, a to mam mieć od ciebie z duchownych posług: ieśli nie chcesz, albo się lenisz dożyć uczynić przyiętej na się powinności, oddayże nie zażłożoną częśćkę dochodu owemu, który ią z ochotą, i większym podobno nabożeństwem za ciebie wykona. Jeżeli zaś z niemi tak się rzecz ma albo nie, niechay się w swoich postępkach, takowym chlebem opatrzeni kapłani rozpatrzą, a nie czyniąc swoim obowiązkom dożyć, niech wiedzą, że go bez grzechu nie pożywaią. -

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Do Kapellanów dworskich.

JEsli komu, to dworskim kapellanom zdaie się być potrzebna nasza przestroga, i upomnienie, iako którzy się ustawicznie między ludźmi znaydować muszą, a wszędzie i zawsze mieliby się znaydować z utrzymaniem przyśtoyności swego stanu, i zbudowaniem owych, którzy się na nich iako na przewodników do dobrego zapatruią. Upominamy ich tedy nayprzód aby pozwolenia co do domowych kaplic nie inaczej używali, tylko iak jego istota wyrażona w słowach, treść i koniec dopuszcza, a nie sobie podług swoiey, albo swych panów woli nie tłumacząc.

Z potrzeby iedynie, i tym szczegulnie końcem, kiedy albo inaczej być nie może, albo z wielką trudnością wypada dojeżdżanie do kościoła parafialnego,

Artykuł I.
Koniec domo-
wych kaplic.

a to z przyczyn lub słabości zdrowia, lub podszłego wieku, lub nie sposobności innego mieysca, pozwalają się prywatne kaplice, a przetoż rozciągać tey łaski do wszystkich we dworze osób, na wszystkie dni z uszczerbkiem publicznego w kościele nabożeństwa w więkzemu uroczystości nie godzi się, i wiedzieć się ma, że nie czynią dość obowiązkowi słuchania mszy, tylko owi, którym i kiedy służy pozwolony przywilej. Na kaplice też nie powinny być zażyte pospolite izby, ale iak prawo mówi *ab usibus prophanis* wyłączone mieysca, z należytym ochędością pod kluczem naznaczoney do zwyczajnych około ołtarza posług osoby. Niech też na takim mieyscu będzie zawieszone od zwierzchności dane pozwolenie, żeby je czytać było można, i łatwo się dowiedzieć komu służy, a komu nie. Jesliby kto rozumiał, iż my z zbytney troskliwości coś osobliwszego w tym rozrządzamy, niech oprócz innych przepisów nie dawną konstytucyą Benedykta XIV. zaczynającą się: *Magno cum animi dolore* &c. do polskich Biskupów roku 1751. napisaną przeczyta, a uzna sprawiedliwość tego niniejszego zalecenia. Oświadczamy się więc z tey okoliczności, iż iako na początku naszego wstępu na to Biskupstwo w daniu na kaplice pozwolenia nie byliśmy dla nikogo łatwemi; tak tym bardziej w dalszym czasie dalekiemi być od tego chcemy, oczywiście z codziennego doświadczenia poznawając, iż przez przymnażanie kaplic co raz bardziej zaczyna się nayprzednicysza częśćka ludu od nabożeństwa zwykłego w kościołach parafialnych odłączać, i tracić powinne ku nim przywiązanie; a ząd po części wypływają tak znaczne onychże zaniebdania, i upadki, że je bardziej za cudze, iak za swoje kościoły poczytywać się zdają parafianie.

Artykuł II.
Przykładność
kapellanów.

Powtore upominamy kapellanów, aby swoją przykładnością i w mowie, i w obyczajach, i we wszystkich swych

swych postępkach innych budowali. Najczęściej tu się prawdzi, iż samę tylko wyjąwszy mszą równy z innymi sposób życia trzymają, i utracają cały czas na próżnowaniu, na uślawnych grach, i w zasiadaniu nacale świeckich, i nikogo nie budujących zabawach.

Nie tak być powinno, ale mają się starać kapellani mieć coraz w ręku jaką książkę, przez któreby czytanie próżnowania uniknęli, i na to się nagotowali, żeby wzdarzających się okolicznościach zawsze mądrze, roztropnie i do rzeczy powiedzieć co mogli. Bardzo bowiem nie zdołająca kapłana rzecz jest, nic więcej ani pożyteczniej nad świeckich powiedzieć nie umieć.

Upominamy nakoniec kapellandów, albo raczej przestrzegamy, że ich przy dworach, gdzieby bardziej zgorzzeniem dla wylewania się na łje przyzwoite swemu powołaniu zabawy, niż przykładem byli, cierpieć nie myślemy, i że dośyc nam będzie pobudki do poruszenia onych z ich mieysc, dowiedzieć się, iż się nie iak przysłało na ich stan, zachowują, naktórych aby Ichmość XX. Dziekani bacność także mieli, zlecamy, ani też oni od ich zwierzchności równie iak drudzy kapłani wyimować się mogą.

Artykuł III.
Chronienie się
próżnowania.

Artykuł IV.
Chronienie się
zabaw ich stanowi przeciwnych.

ROZDZIAŁ OSMY.

Do Dziekanów.

Nie jest podobna rzecz, aby Biskupi rozdzielić się mogli na wiele części, i dopilnować wszędzie podległych sobie, ażeby to, co się nie bez sprawiedliwych powodów rozkazać, lub też co jest powinnością, iak naydoskonalej się wypełniało. Dla czego iako w woiennych rotach są mieyscami rozłożeni dla dopilnowania

nia porządku niżsi urzędnicy ; tak i tu są niźsi na to kapłani , przez których tu Dziekanów w szczególności rozumiemy , którzy (iesli obowiązków swoich nie pełniąc) są przyczyną : że się niektóre ustawy , zwyczaje , i nasze rozkazy albo niedbale , albo zgoła nie nie zachowują , ściśli z tego Bogu , któremu to przy wstępie na swój urząd przez zwyczajną w dyecezyi naszej przysięgę obiecali , oddadzą rachunek . Jzali bowiem nie tym końcem rozciągniono ich władzę i zwierzchność do pewnych miejsc , którychby zręcznie doyrzeć mogli , co się gdzie na nich dzieje , a mianowicie przepisano im odprawowanie dekanalnych kongregacyi i corocznych wizyt , co i my świeżym rozrządzeniem uczyniliśmy , aby się przejrżeli w sposobie postępowania swych kapłanów , roztrząsnęli każdą rzecz i pochwalili albo naprawili , tudzież aby się naradzili wzajemnie , i nakoniec zgodnie postanowili , co wykorzenie a co utrzymać , co wprowadzić , albo w czyn się do nas uciec , i naszej albo władzy , albo rady użyć mają ? Nie dla przodkowania tylko i ozdoby udzielać się zwykła wyższej powagi niższym urzędnikom pewna częśćka , ale bardziey dla podzielenia wielkiego ciężaru , i niby rozłożenia onego na tyle ramion , ile osób do dźwignia iego potrzeba być się zdaie , aby cięższa i doskonalsza być mogła praca . Czego iesli nie masz zwłascza z strony Dziekanów , lepieyby im było nie nachylać się pod udzielony ciężar , niż go nie dźwigając , na surową niedbalstwa karę zasługować .

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Do Zakonników.

Artykuł 1.
Ich przykła-
dność.

TO, o czym w następującym zaraz ciągu mówić przedsięwzięjemy , jest także do urzędu naszej rzeczą
nie

nie poſlednie należąca; chociaſz bowiem zakonnicy, mając ſwoich oſobnych wyższych i niſzszych ſtarſzych, pod ich żyją władzą, jednak kiedy podług kościelnych uſtaſw w wielu okolicznościach pod baczością przełożeniſwa dyecezałnego zoſtają, nie możemy opuſcić a- byśmy na wzór innych wſzyſkich Biſkupów, podobnie do ſwych dyecezyi powſzechnie czyniących przeſtrogi, i naſzych potrzebnych nie wyraziłi do nich przełożeniów; zakonników więc im tą wiadomości w całym kościele, i ſciſleyſze obowiązki, tym pewniey wierzyć można, że ſię podług nich czy to w kłaſtorze, czy za kłaſtorem ſprawować ze wſzelką pilnością ſta- rają. Nie należy o nich rozumieć, aby tego nie wiedzieli, co wiedzą i ſwieccy, że ich ſamo imię, funkcyj i inne zewnętrzne zakonności znaki ani ſwego czasu nie z- bawia, ani teraz doſtateczną od innych ludzi być dla nich mogą różnicą, ale jedynie cnota, ſwiątoſliwość, i u- ſtaſwiczne dążenie podług ſwego ſtana do coraz wyż- ſzey doſkonałoſci. Nie chcemy też tu zaniedbać, że- byśmy namienić nie mieli, aby ci, którzy jak poſpo- licie nazywamy wychodzą na kwieſię, byli zawaſe od ſwoich przełożonych z takowych oſób wybrani, któ- rzyby, gdy od drugich wſpomoczenia doczeſne odbierają, ſami znowu duchowne onymże dawali; niechay uſta- wnie ſobie na pamięć przywodzą, co im po ich kla- ſtorach częſto i nieochybnie przekładane bywa, żeby w proſzeniu ſaſnu ani takich powodów, ani żadnych takich ſrodków nie chwytałi ſię, przez któreby ſię wy- dawało, iż na nic nie uważają, zażywając do tego nawet wymyſlnych czasem nabożeństwa ſpoſobów, aby tylko onychże jak najwięcey potrafić zgromadzić. Nie- chay ſkromność ich, którey ſię w ſwych zakonach uc- zą, we wſzelkich poſtępkach wſzędzie będzie iawną i zaleconą, a zatyń niech od wſzelkiej ſwiegotliwoſci, tym

tym zaś bardziej nieprzyłtoysnością iaką trąjących, albo też zakłócenia przez złość, lub rozlane baśnie po domach, gdzie przebywają, i sprawujących inów zbyt będą dalekimi, niechay wszelkim obowiązkom swym zakonnym, które się tylko dadzą, tak pilnie za kłaźtorem, iakby w oczach zgromadzeniów swoich, ku zbudowaniu wszystkich ludzi, z ktorými przeltawają, szczerze zadofyć czynią; do czego S. Bonawentura obrany generalnym rządzcą zakonu w liscie do swych przełożonych po prowincyach, przez wystawienie między drugiem i defektami zachodzić w tym mogących zdroźności, bardzo żywo zachęca, i w którym inne też wielce zbawienne i pożyteczne wyraził, i zebrał upomnienia i nauki. A ztąd też wypada dalsza okoliczność naszego zalecenia, aby konfysorze nasze bacznofć miały, żeby z cudzych dyecezyi, i stron nikt pod jakimkolwiek pretekstem, iakimuzn i iak mowią kwefł i kollekt po dyecezyi naszej bez wyraźnego naszego pozwolenia nie zgromadzał, bo oprócz innych wielorakich nayważniejszych do tego powodów, jest ten nayoczewifsz, że przychodni zkad inąd wycieńczają (iż tak rzekniemy) hoyność dających z krzywdą osiadłych osób, lub zgromadzeniów w potrzebach naszej dyecezyi zostających, ponieważ wszystkim dostarczyć z naywiększą dobią chęcią żadna sposobność równie nie pozwala.

Artykuł II.
Nauka ich.

Wzgromadzeniu żyjąc, gdzie tyle pobudek, sposobności, i pomocy do wygurowania w nauce znaydują, wielceby rzecz wstydliwa była, aby się z pilnością do potrzebego sobie wszędzie między ludźmi w użytecznych naukach ćwiczenia się przykładać nie mieli; i żeby ta na iakie ich zgromadzenie padała przymówka, ktoroy niegdys w liscie swoim święty Grzegorz co do wstretu od czytania ksiązek do jednego Opata, względem iego użył
kla-

klasztoru (11). Równieby nie chwalebna w zakonnych zgromadzeniach była rzecz, upędząć się za dalekiemi od przydania się na co umiejętnościami, a opuszczać te, do których ustawiczna potrzeba i własne powołanie wzywać ich, i same z siebie skutecznie pobudzać się zdatą. Naprzykład zaniedbać przysposobienia się do mówienia dobrych kazań, na fundamencie piśma, i świętych Oyców, z zachowaniem sztuki i porządku z nieiąką obfitością zbawiennych rzeczy, nabrań z starannego autorów (iako mówią) *in fonte* naczytania się. Słowem żeby kazania nie były czcze słowa, i nie dobrze wiążące się subtelności, próżny głos, i iakoweś gadanie bez żadnego pożytku, zamiast gruntowney duchowney nauki.

Artykuł III.
Kaznodzieie
ich.

Powtdre zaniedbywać przysposobienia się do nielekkiego dzieła słuchania spowiedzi, z czego by zapewne wyniknął wstręt i unikanie od niego dla nieumiejętności postąpienia sobie w trudnościach, które się ustawicznie zdarzać zwykły, a tak ginęłaby użyteczna pomoc innym kapłanom, wygoda ludziom, zaśluga tym, którzy się na tę powinność święcili, a do niej przez opuszczenie się nie przysposobili.

Artykuł IV.
Słuchanie
przez nich
spowiedzi.

Jużeśmy wyżej oświadczyli, z iaką przyzwitością żądamy, aby procesyje i-expozycyje po kościołach parafialnych były czynione, i żeby przez częste onych używanie w ludziach winne się ku nim nie umniejszyło poszanowanie, tudzież żeby brackie nabożeństwa tym

Artykuł V.
Odprawianie
od nich pro-
cessyi i expo-
zycyi.

H od.

(11) In ipsiis fratribus monasterii tui, quos video, non invenio eos ad lectionem vacare. Unde considerare necesse est, quantum peccatum est, ut ex aliena oblatione Deus vobis alimoniam miserit, & vos Dei mandata discere negligatis? S. Greg. Lib. 2. Epist. 3. Ind: 11.

odprawowane były sposobem i duchem, w którym ie kościół wypełnione mieć pragnie : nie zaś iakowymśiś od niektórych a czasem przeciw prawdziwey nauce obranym ułożeniem. Toż samo i do kościołów zakonnych na tym teraz mieyfcu rozciągamy, gdzie często o przeciwnych w tey mierze z żałością słyfcie nam się daie postępkach. Czuiemy bowiem naszego urzędu być obowiązkiem w to weyrzenia i naznaczenia niby miary, zbytecznie lub nie przyzwocie albo nie prawnie wprowadzonym przerzeczonych nabożeństwu zwyczajom, a iako niczyich rzeczywistych i dowodnych przywileiów naruszać nigdy nie chcemy, ale owzem każdego przy swoim zostawić : tak też z pilnością znowu i na to bacznąć mieć nie przestaniemy ; aby prawom naszym Biskupim tak *ex ordinaria* iak i *ex delegata potestate* przynależącym żaden się ani uszczerbek, ani przeciwność nie stała.

Artykuł VI.
Ułożenie w
ich kościołach
brackich na-
bożeństwu.

Artykuł VII.
Zachowanie
co do refzty
przez nich te-
go, co im
przepisano
Con: Trid: i
inne ustawy.

Obliguiemy więc Ichmość XX. Zakonników, aby wszelkie zachowując ustawy, a nayszczegulniey Zboru Trydentskiego (mm) co do zwierzchności pasterskiej względem nas i plebanów mądrze onym przepisane, to jest, nietylko co do zabronionego im administrowania za domami swemi *Sacramentorum*; ale też według innych ustaw *Sacramentalium*, tudzież nie wdzierania się w obowiązki rządzców parafii i prawa pogrzebów, oraz prezentowania nam wyznaczonych od swych przełożonych kaznodzieiów *et emittendi professionem fidei*, bywania z należytą przykaldnością na uroczystszych nabożeństwach, publicznych processjach podług zwyczajów, lub z wezwania odprawowanych, które przed zupeł-

(mm) Sess: 25. can: 4. & 13.

pełnym zakończeniem opuszczając się nie mają, ale ie do samego kościoła lub innego miejsca zkąd wyszły naziad wprowadzić, nie zaś tak, iak czalem przeciwnie niektóre zakonne w naszej dyecezyi zgromadzenia czynić zwykły, iż nie wchodząc na powrót do kościoła, do swych się klasztorów wracają, co jest oczywiście przeciw rozmaitym decyzjom *Congregationis rituum & Episcoporum, ac Regularium*, gruntujących się na przepisie *Ritualis Romani & Ceremonialis Episcoporum*. Tudzież co do obierania sędziów *Conservatores* nazwanych, i nam o nich doniesienia, którzyby według Bulli Grzegorza XV. przez Synod prowincyalny Piotrkowski całemu kraiovi do zachowania dawniey nakazaney, a przez ostatni nasz mocno przypominaney, wszelkie sprawy między świeckimi a zakonnemi i *exemptioni* podpadającymi osobami dla łatwiejszego doyscia sprawiedliwości zachodzące rozszdzali. Będziemy na skuteczenie tego nie co inż u nas opuszczonego ustanowienia, i my sami mieli bacznosc, i konsystorzom naszym pod wyrażonym w rzeczonych prawach obostrzeniem troskliwie to poruczamy.

Obligujemy mówię Ichmość XX. Zakonników, aby te i tym podobne przepisy, usławy i zwyczaje zachowując, o których im tajno być ani powinno, ani może, przyczyniali sobie obliwzney chwały i ścisłego we wszystkim swych obowiązków wykonania, i dawania z siebie wszędzie iak naydoskonalszego przykładu.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

Do Zakonníc.

Właśnie to jest miejsce obrócenia naszej mowy do zakonníc i przypomnienia im własnych obowiązków; do.

Artykuł I.
Ich obowiązk
w powzeczności.

dofyć zaś być się zdaie, namienić im, iaką się wola i umysłem na ten życia sposób Bogu oddały, to jest, aby zachowały ustawy tego zgromadzenia, w którym są, i ćwiczyły się w przyzwoitych swemu stanowi cnotach, upewniały swoje zbawienie dobrymi uczynkami, oddaliły się od światowych niebezpieczeństw, dały sobie rządzić i prowadzić się do ostatniego końca drogami zakonnemi postuizienstwa, wzbły się do iak najwyższej świętobliwości, służyły Bogu z serca, umarły światu a żyły niebu, aby potym ie w nadgrode cnot i wierności odziedziczyły. Niechayże się staraia, aby to tak było w samey rzeczy, gdyż ich pierwsza owa wola sama nie zbawi, ale zbawia tylko rozciągaiące się na cały życia przeciąg oney skutki. Bardzo jest pożyteczna rzecz w zakonnym powołaniu wspominać sobie często, i ni by się oglądać na pierwszą owę gorącość modlitwy, miłość duchownych zabaw, sinak w bogomyślności, ciepliwość, pokorę, cichość, i inne cnoty złączone z wielką chęcią, i duchem z którym się szło do zakonu, aby, iesli się w czyn od niego ustąpiło, łatwiej się porządź, i iak nayprędzey się to poprawić mogło.

Artykuł II.
Skromność
ich.

Miedzy innymi cnotami, które zakonne życie przyozdabiać maia, jest bez watpienia skromność, do której także należy nie uczęszczanie do krat, i co się bez pozwolenia starszych oraz bez słuźney przyczyny słać nie powinno, ponieważ z ustawicznego doświadczenia widzieć się daie, iż takowe obcowania bardziej do niespokojności ducha i różnych serca i umysłu gorczy bywaią okazją, aniżeli do przyzwoitego (któreby się przez nie żądało otrzymać) rozerwania się; bo iczeli święty Hieronim, pisząc do Eustochii panny (nn) w do-

(nn) Rarus sit egressus in publicum... Sorores tuæ cursitant.
Tu semel sæculi onere proiesto fede ad pedes Domini & dic- Inveni

w domu rodziców bawiącej, radzi iey, aby rzadko na publiczny widok lub też z domu wychodziła, i chociażby drugie siostry z niego wybiegały, aby ona jako już raz światowe zabawy porzuciła, tak nigdy innych dla siebie, tylko w Chrystulie, nie szukała miłszych rozrywek. Przestrzegać więc tego będą położone, według przepisu ostatniego Synodu, którego tu zaraz namieniają się słowa. Ażeby ti kraty zakonnice zachowały obyczajność, śmiechów, żartów, nowinek, oraz tego wszystkiego, cokolwiek przeciwko zakonnej może być skromności, i coby za sobą jakie sprawiedliwe zgorzelenie ściągało, pilnie się wystrzegały. Krata zawsze zamknięta być powinna, przez którą otwartą albo z otwartymi kłasztornemi drzwiami aby zakonnicomcale rozmawiać nie pozwalano. Młode ofobliwie i nie dawne profeski bez focynszki (jak mówią) niech nie chodzą, któreby wszystko widzieć i słyszeć mogła, co się u kraty dzieje lub mówi. Idzie dalej za cnotą skromności nie poślednia druga, w zakonnym życiu wzajemna miłość, o którą największe być powinno staranie.

Nie zdawało się wielu w pierwszych latach życia zakonnego, że będzie kiedy ciężko ulegać drugim, wybaczyć, usłupić, zmilczeć, niechże nie będzie ciężko i teraz; kiedy po tak wielu latach więcej powinna mieć siły doskonałość cnoty, niż pierwsze do niey powody. Niech żadnych nie będzie niezgod, obrażenia serca, i poróżnienia między zakonniami, albo jeśli się kiedy trafia, niech się czym prędzey uspokoją, i ułagodzą, jak upomina święty Augustyn, który i na krotki czasu

Artykuł III.
Wzajemna
miłość.

eum, quem quærebat anima mea, tenebo eum nec dimittam - Cant: cap: 3. V. 4. Semper te cubiculi tui secreta custodiant .. Cave ne domo exeas, & velis videre. filias regionis alienæ.. Dina enim egressa corrumpitur Gen: cap: 34. &c.

Artykuł IV.
Powinność ich
kapellanów i
spowiedni-
ków.

fu moment pod dach zakonnicy weyść niechciał, gdzie wiedział, że jakie zayścia i niezgody mieszkały. (oo)

Tę wspólną między zakonnicami utrzymywać mi-
1966, dać oney na sobie przykład, potrafić wmdwić
cichość, skromność, łagodność, i inne cnoty, ziednać
sobie roztropnym postępowaniem, przykładowym życiem,
i gruntowną świątobliwością poważanie, szacunek, i o-
fobliwszą jakąś moc w pociąganiu umyśłow i serca
do dobrego, jest powinność każdego rząd dusz sobie
zlecony mającego kapellana, a jeszcze bardziey spowie-
dnika zakonnic nie przypadkiem, lecz przez przyzwoi-
tą duchowną zwierzchność z należytyim rozmyśleniem, dla
zaleconych z cnoty i z umiejętności przymiotów na ten
urząd wybranego. Z szczególnemi to albowiem talen-
tami i onych wyborem być powinni ludzie, aby dla
zachodzących trudności w ich powinnościach więcey szkody,
niż pożytku nie odniosło powierzone im zgroma-
dzenie.

Aż dotąd rozciągnąć się musiały nasze przełożenia
względem Xięży, wedle ich wielorakich stopniów,
zabaw, urzędów, i całego naszej dyecezyi duchowień-
stwa. O jakobyśmy się wielce ucieszyć mogli w Panu,
i sobie powinzować, gdybyśmy teraz zaraz pewnie wie-
dzieć mogli, że to wszystko ręczo wypełnione zostanie,
co się tu wam z istotnych powinności waszych,
naymilsi bracia, i urzędów zaleciło.

CZĘŚC

(oo) Lites aut nullas habeatis, aut quam cellerime finiatis, ne ira crescat in odium & trabem faciat de festuca, & animam faciat homicidam. S. Aug. tom: 2. fol: 786.

Item. Hæc causa fecit ut ad vos non venirem; cum meam præsentiam quereretis, non ad pacis vestræ gaudium, sed ad dissensionis vestræ. num. tom: 2. fol: 784.

CZĘŚC DRUGA.

ROZDZIAŁ IEDEN.

Do Swieckich.

NAgotuycież zatym bardziej wasze serca, i dobrą wo-
 la na przyjęcie zbawiennych naszych przestroż, niz
 albo oczy na czytanie przez siebie, albo uszy na słu-
 chanie onych od kogo, najmilszi w Chrystusie wierni,
 druga jego kościoła połowo, wybrany od niego lud,
 do którego się już z tą naszego listu częścią, dla po-
 żądanych i w waszych także duszach z tey naszej do-
 was odezwy pożytków, chętnie obracamy. Jedno z
 nami całego kościoła składacie ciało, ieden pięknie zbu-
 dowany dom, iedno porządnie zgromadzenie. Ciało
 jest pod rządami najwyżzey głowy, dom pod gōs-
 darza, zgromadzenie pod sprawcy swego władzą. Ani
 w ciele członki, ani w domu części, ani w zgroma-
 dzeniu pojedynkowe osoby mogą się napierać być gdzie
 indziej, tylko tam gdzie dobry wyciąga porządek; szla-
 chetnieysze są zabawy i prace głowy niż rękę; wygo-
 dneysze w budowaniu owych części miejsce, które są
 w górze, niż które od ziemi, i w zgromadzeniach oka-
 zalsza jest rzecz rozkazywać, niż słuchać; a iednak ani
 zgromadzenia bez gotowych na wszelkie skinienie osób,
 ani domu bez niższych części, ani ciała bez rękę całość
 i ozdoba, którey wszędzie upatrujemy, i wygoda żadną
 miarą być nie może. Cóż ztąd idzie? oto że które-
 kolwiek w tym Chrystusowego kościoła ciele, w tym
 do-

Artykuł I.
 Opisanie ie-
 dnego ciała
 pod głową
 Chrystusową i
 hierarchii
 kościelney.

domu, w tym zgromadzeniu i owszem w wielce rozległym królestwie, zdarzyło się komu mieć mieylce, na nim przestać, i na nim się iak naley zachować należy. Dostyc że ile nas jest, jedyn lud iestłemy, pod jednym Chrystusa i jego namiestnika rżdem, też same mamy tajemnicę, naukę, wiarę, i uczestnictwo Ciała i Krwi Chrystusa, te szrodki do osiagnienia ostatniego końca, te prawa, zwyczaje, i przykłady świętych przodków naszych pierwszych chrześcian, jednym tchniemy duchem miłości, wzajemney pomocy w różnych potrzebach, żądzy powszechnego dobra, gorliwości o chwale imienia Chrystusa i jego kościoła, w którym iestłemy; najmnieyszey w nas zazdrości wzbudzać nie powinny poważnieysze innych, niż nasze zabawy, wyższe miejsca, i bardziey rozkazywania, i rządu chwala, niż nieiakię uniżenie się w pełnieniu rozkazów; bo wiemy dobrze, że co tylko mieć kto może w szczegulności, nie dla siebie to ma, ale dla dobra, pożytków i szczęśliwości wszystkich nas razem, iako dla członków jednego ciała, i części domu, oraz pojedynkowych osób całego zgromadzenia. To iest, najmilsii w Chrystusie wierni, w sobie kościół, to jego duchowny rząd, to koniec zgromadzenia się tak mnogiego ludu pod jedną zwierzchność, toż niech będzie i w waszym rozumieniu, abyscie tą jego częstką będąc, którą kto iest, na tey około was Boskiey woli z ochotą przestali, a swoje powinności starali się, iak nayspilniey być może, zastąpić i wypełnić.

Artykuł II.
O rewelacyi.

Nie zapominaycie, prosimy was, nigdy, iż te same do zostawania w tym kościele i w jego iedności aż do śmierci pobudki macie, któreście mieli przygar-nienia się i przyłtania do niego, to iest nie mogące żadną miarą omylić Boskie *obiatwienie*, że to iest prawdziwy kościół *obiatwienie*, że to rzetelna prawda, co

do

do wierzenia podaje *objawienie*, że was choć w trudnych i rozumem niepojętych tajemnicach wiary (których pilnie strzeże i dochowuje) nie zawodzi, ani nawet zawieść może. Niech was nie gorszą i w waszey żywey wierze nie osłabiają odczepieństwa, niedowiarstwo, zepfowanie obyczajów, osłygłoć iak w wierze, tak w cnocie, bo można i wierzyć i żyć iak kto chce, ale wierzyć i żyć zbawienie nie można, tylko wierząc i żyjąc iak objawiono, czego okrom kościoła nigdzie nie znajdziecie. Na oko widzimy, iż odczepieństwa pospolite skutki są bezprawia, zuchwałość i rozwięzłe życie; gdyby nie było pewności objawienia, ileby osób, tyleby było różnych wiar, i żadenby nasz ludzki dowcip, ani sztuka, ani siła, do tak trudnych do wierzenia, a przeciwnych zmysłności co do wykonania rzeczy, nie nachylała.

Postąpmy dalej i zważmy na iakim gruncie rzeczy zakładamy. Tenże sam kościół będąc filarem nie omylney prawdy, nie może mieć, tylko świętą i rozumną naukę, nie zeszło mu nigdy na takich ludziach, którzy poprzyjęgliemi jego nieprzyjaciółami będąc, na tę jego naukę niemniej zwawie iak dowiecipnie nasłępowali, nie masz w niej najmniejszey części, o którąby długich a uporczywych sporów nie było, na czymże przecie stanęło? o to że ma wiele rzeczy nad rozum, bo jest nauką z nieba, ale iak żywo nie jest przeciwko rozumowi; powtóre, z czego się wielce cieszyć, i coraz bardziej o iey dobroci upewniać można, że dla wytrzymanych od tak wielu nieprzyjaciół mocnych szturmów i natarczywości, jest doświadczoną przez wszystkie wieki nauką. Nie zkad inąd naylepiej to znać, że mocna i nie poruszona jest skała, iak że się o nią nie przeliczone burzliwego morza bałwany rozbijają, bez szkody i najmniejszego ustąpienia z miey-

Artykuł III.
O nauce świętey i rozumney kościoła katolickiego.

śca. W odszczępieniach i wszystkich ludzkiego do-
wcipu wynalazkach, co do odnowy wiary, łatwo jest po-
strzedz się, gdzie się co nie klei, co jest ziarno a co
plewa, co oczywiły błąd, a co subtelne wykręty, na
które nie zwoiowanemu namiętnościami rozumowi przy-
słać trudno. Kościelney nauce dosyć mieć po sobie mą-
drość Augustyna, Hieronima, i innych Doktorów, a
mówić można, że ma rozumne a to dobrze ziednoczo-
ne o sobie świadectwo. Jedną jest i bez podziału na
części prawdą, iak mówi święty Leo Papież (pp); a prze-
toż różności o sobie zdań nie przyimuje. Jest też rō-
wnie i świętą nauką, bo ma za koniec wykorzenie
grzechu, i wszelkiego złego, powściągnięcie namiętno-
ści, w szczepienie dobrych obyczajów, zachowanie Bo-
skich praw, w mówienie w ludzi cnoty, i zachęcenie ich
do wypełnienia swoich powinności. Żadna inna nauka
ani tak skutecznemi środkami, ani z rōwną ułilnością
do tego celu nie zmierza, ani zatym tak pożądaných
w dziwney ludzkich serc odmianie sprawuje skutków.
O iak wielu, od samego początku zacząwszy, wielkimi
świętymi poczyniła i dotąd czyni! a To ze wszelkiego
stanu, wieku i kondycyi, i wpośród tak wielą prze-
szkōd pochodzących z bogactw, z kwitnącey młodości,
z złych przykładów, z zepsowanych czadów i z skażo-
ney natury, a iakże tedy świętą nauką nie jest?

Artykuł IV.
O obowią-
kach religii.

To w naszey tylko religii ciężko się niektórym
zdaie, iż w niej są pewne obowiązki, którých nie jedno-
stawnie i nie wszyscy chcą dźwigać ludzie, i niemi się
odrażają. Ale nayprzod którąż była kiedy religia bez
obowiązków? nie ślōdkiz to był dla tak wielu (którym
się

(pp) Varietatem veritas, quæ simplex est, non recipit: S.
Leo Papa Epist: 102.

się przykładem zachęcić możemy) ciężar Chrystusowego jarzma? możeż kogo uczynić chrześcianinem samo imię bez rzeczy? Nie, najmiłsi wierni, nie zawoźdmy się, w tym być kościele Chrystusa nie jest to samo, co jest naprzykład być na dworze maigtnych ludzi, gdzie dofyć jest nosić barwę, lub inne zewnętrzne znaki, aby się pokazało czyim kto jest, tu ani nazwika, ani miezczenia się miedzy wiernemi, ani na wszystkich razem powierzchownych znaków zebraniu dofyć jest; ale trzeba wypelnienia obowiazków. Powtdre zacodźbyśmy, proszę, odebrać w nadgrode tak wielką rzecz (jak jest zbawienie) chcieli? za to iedynie coby nam się kiedy i jak uczynić podobato, a daley nie? nie wszedł z nami w taką ugode Chrystus, do którego należemy; ale raczey przeciwnie: odetmy sobie (mówi Pan) rękę, wylup oko, to jest, oddal niebezpieczną okazyą, wróc koniecznie cudze dobro, kochay nieprzyaciol, dakuy im urazę, miodł się za nich: na pozor ciężkie to wprawdzie obowiazki! a przecięż nie masz się jak chwiać i ociagać, iesli to czynić mamy, albo nie, bo z iedney strony cöz nam brzmi w uszach? izali nie naywyższy głos prawodawczy? a z drugiey strony izali nie sama religii świętosć tego po nas wyciąga? wśchodzi słońce z Boskiego rozkażu, i oświeca tak dobrych, iako złych, tak sprawiedliwych, iako niesprawiedliwych, tak Boskich przyaciol, iako nieprzyaciol, to czyni Bóg nawet względem bezbożnych ludzi, a iakże religia tego na nas obowiazku w kładać nie ma, aby się nasza miłosć, dobroczynnosć, uprzeyma chęć, dobre życzenia, i nawet modlitwy nie do samych tylko krewnych, dobrodzieiów, przwiaciol (co się i miedzy pogany dzieie) ale do wszystkich powszechnie bliźnich naszych rozciągały? Czego piękne namienia przyczyny wspomniony święty Leo, to jest, że iednego wszyscy Boga mamy,

Ia

iedney

iedney iesteśmy natury, i tychże samych od Boga nam pozwolonych dóbr zażywamy. (99)

Artykuł V.
O święceniu
świąt i nie-
dzieli.

A do tego alboż to są zawsze tak ciężkie w religii obowiązki? Coż jest szlachetniej naprzykład, jako po kilkodniowej pracy odpocząć ieden dzień? po oddaniu wielu dni świeckim zabawom poświęcić jaki czas nabożeństwu, modlitwie, duchownym rzeczom? po strawieniu całego tygodnia na staraniu około gospodarstwa, i doczesnych nabycia majątków obrocić jaką godzinę na pomyślenie o Bogu, o przyszłym w wieczności życiu i o zbawieniu? a coż to jest za obowiązek, jeśli nie obowiązek święcenia świąt i niedziel? możeż tu być miejsce wymawiania się, że to jest ciężko, że nie staie czasu, iż zachodzą różne przeszkody? a przecie o iak wielu się od wypełnienia i tej tak sprawiedliwej powinności terażniejszych czasów oddalaia! bo kiedyż jest lepiej zażyć uciechy, kiedy się uwelcić z obrazą Boską, kiedy na więkzsze udać pijaństwa i zbytki, a ztąd zayść w kłótnie, i przyść aż do rozlania krwi, kiedyż nakoniec naypowszechniejszy jest zwyczaj zieżdzać się na targi i iarmarki, bawić się handlami, iezeli nie w święta i niedzielę, a to iezcze pod czas samego nabożeństwa? O iak żalostnemi słowy na tak nie przystoyny sposób obchodzenia świąt utyskuie
święty

(99) Quo nomine (proximi) non si tantum intelligendi sunt, qui nobis amicitia & propinquitate iunguntur: sed omnes prorsus homines, cum quibus nobis natura communis est, sive illi hostes sint, sive amici, sive liberi, sive servi. Unus enim nos conditor finxit, unus nos creator animavit, eodem cuncti celo & aëre, eisdem utimur diebus & noctibus. S. Leo Papa serm: 110.

święty Cyryllus Alexandryjski Biskup (rr), przeto najbardziej ze się to dzieje między prawowiernym ludem, między chrześciany. Dla czego zalecamy pilnie wszystkim duchownym dyccezyi naszej, aby na kazaniach i katechizmach lud do lepszego niedziel i świąt zachowania pobudzali, wykładając mu podług roztropnych przepisów wszelkie co do tego przykazania przestępstw gatunki, oraz na takowych winowayców i gwałcicieli swego prawa nietylko Bóg często i ciężkie czynił przez proroków pogróżki; ale ie też i do skutku przywoził, furów posyłając ukarania i dopuszczając plagi. Wszystkie zaś zwierzchności świeckie przez miłość Boga i na straszny sąd Jego zaklinamy, aby pamiętając na ścisły w tym obowiązek, targów, iarmarków, handlów, i wszelkiego nie pozwołonego przekupstwa podczas świąt w miastach swoich zakazali, a na inne dni takowe rzeczzone targi i iarmarki przeniesli. Mielibyśmy wstydić się, i uczyć od wielu z kościołem nie ziednoczonych ludzi, z jakim nabożeństwem oni obchodzą swoje święta, kiedy nietylko żadnych targów, iarmarków i handlów podczas onych nie pozwalają, ale i same nawet zamykają bramy, lub przy wyjściu spuszczaią zakłady pót, aż się ich nabożeństwo skończy. Wydaliśmy świeżo obszerniejsze co do tego pisimo, z okoli-

(rr) Proh dolor! quam plurimi inter christianos... diebus festis aut ludis illiberalibus, crapulae, choreis, aut aliis mundi vanitatibus dediti, quum Deo obsequium diligentius exhibere, quum templa Dei frequentare, orationibus insistere, atque ecclesiastico interesse officio deberent; tunc maxime Deum suis dissolutissimis moribus irritant... Diebus festis passim curritur ad cauponam, ad ludos, spectacula, & choreas, in irrisionem Divini nominis & diei pravariationem, quum tamen eo gravius sit peccatum, quò sanctiori tempore committatur. In Evang: Joan: lib: 8. c. 5.

okoliczności *Brevis* terażniejszego Oycy świętego, któreśmy razem także ogłosić po diecezyi wszędzie nakazali z przydanemi przestrogi, które J. W. i nayprzewielebniejszy Jmc Xiądz Nuncyusz w osół nym swym liście imieniem wspomnianego Papieża do nas w tey mierze wyraził, w czym wszystkim do tych się rozrządzeń iak nayszczegulniey odwołujemy. Obliguemy także kapłanów naszych, aby wszystkim Panom często przypominali, żeby według swoiey powinności, na własnych sług i poddanych pilne mieli oko, a onych we dni święte z przykazania na nabożeństwo, na msze i nauki do kościoła, przynajmniej kolejno (kiedyby wielu nie mogło zawżde) wysyłać. Mają ich o tym przekonać, że to czynić względem wszystkich powinni, nie wyimując nawet tych, którzyby do pafzenia trzód, i bydła zażyłi byli; i w których naywiększa bywa niewiadomość rzeczy do wiary, i ich zbawienia należących, ponieważ ledwie kiedy w kościele widziani bywają. Jesli tego Panowie, lub na ich miejscu zostawieni rządzcy, nie wykonywają, kapłańskiego urzędu obowiązek jest w tym ich przestrzegać, że zaciągają na siebie ciężkie winy pochodzące z niewiadomości chrześciańskich obowiązków w wielu ofobach, które im podlegają, oraz że nie dla tego tylko są pod ich władzą, aby z nich usługę i pożytki mieli, ale raczej żeby niemi we wszystkim, iak przystało na chrześciańskich pobożnych Panów, kierowali. Czymże się będą różnić ci ludzie mieszkający wpośród wiernych i niby na łonie powszechney matki kościoła od owych, co w zgromadzeniu różney od nich wiary ludzi zostają? o to samą podobno nie umiętnością, co dla nich nie może być tylko wielką hańbą, kiedy wychowani w obcych religiach nawet prości ludzie lepiej umięją częstokroć, co się do ich choć omylney wiary ściąga, wielu

wielu z wychowanych między nami katolikami, którzy nie nie-wiedzą, co do ich świętej wiary należy. Nauczmyż się z świętego Pawła, iż na taką nieumiejętność w proflch, a leniwych do nauczania się ludziach nie masz lekarstwa, tylko słuchanie; wiara, mówi ten święty Apostół, ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe i jego naukę (ss). W więkże nakoniec uroczystości, na które się ludzie zbierają, a wielu podobno tym szczegulnie końcem, żeby się wzajemnie uciefyli, nietylko sami duchowni w dyecezyi naszej tego unikać, ale też i innych oto napominać nie zaniedbają, aby podczas takowych dni uroczystszych, wszelka co do uczt i częstowania się zachowana była miara, i przyzwoitość, aby się niezdawało, iak często bywa, że takowe dni bardziey są do zbytku i świeckich zabaw, niż pomnożenia nabożeństwa i przykładney ducha pobożności okazują.

Są którzy się wzdrygają postu, i niby go z zmysłonym słabym swym zdrowiem łatwo zgodzić nie mogą, ale gdyby im Bóg tey obfitości wszystkich rzeczy, w które opływają umknął, podobnoby się pościć z potrzeby nauczyli. Tak pościć musi wiele ludzi z niemających, poszczą inni z podłego łakomstwa, aby choć wyłarczającego swego dobra postem echronili, możeby znalazł niektórych co poszczą dla oka i próżney chwały, to więc posty z innych przyczyn zachować się mogą bez ciężkości, a nie mogą z obowiązku przykazania? nie trzeba albowiem płocho wierzyć, co mówić śmieją niektórzy, iakoby posty ludzkim wynalazkiem

Artykuł VI.
O postach.

(ss) Quomodo audient sine praedicante? ad Rom: 10. v. 14.
Ergo fides ex auditu, auditus autem per verbum Christi. v. 17.

lazkiem były, wymyśłem Xięży, i lekkomyślnie wprowadzonym między ludzi zwyczajem; gdyż wyraźne są o nim rozkazy w piśmie i onego przykłady, oraz wielkie jego skutków pochwały u świętych Ojców i rozmaite onego przyczyny, nakoniec wielka pewność o nim z nie przerwane podania; możnaby tego szeroko a gruntownie dowieść, atoli dosyć tu będzie wspomnieć poważne świętego Leona wielkiego Papieża świadectwo, który mówi, że posty tak są z Boskiego przykazania, iako naprzykład jest oddawanie winney czci Bogu, i miłość bliźniego (tt). Ale mówi kto, zdrowiu memu szkodzi: ale bardziey podobno onemu szkodzi codzienny zbytek i sytość, niż roztronna w pewne tylko, a te od siebie w niektóre czasy dalekie dni wstrzeźliwość. A przetoż chwalemy zaprowadzony po parafiach zwyczaj zapowiedzenia ludowi następujących dni postów w święta lub niedziele, które oneż poprzedzają, i chcemy aby się pilnie zachowywał, tudzież aby często nauczano lud, które i kiedy pościć obowiazane są osoby, i co do zachowania dobrez tegoż postu należy. Zagęszcza się b wiem, iak nigdy dotąd nie było, onego pogarda i nie zachowanie, nietylko co do zażywania niepozwolonych potraw, ale też co do wstrzymania się od posilenia do sytości, a to nie raz na dzień, choć raz tylko wolno; takdalece, że kto na to patrzy, zdawać mu się musi, że albo nader wielka w tey mierze

rze

(tt) Jejuniorum utilitatem novi testamenti gratia non removit, & continentiam corpori, atque animæ semper profuturam pia observatione suscepit. Sicut permanet apud intelligentiam christianam Dominum Deum tuum adorabis, & illi servies, & diliges proximum tuum sicut te ipsum, & cætera talium mandatorum; ita quod in eisdem libris de jejuniorum sanctificatione & curatione præceptum est nulla interpretatione vacuatur. ferm: 5. p. 7.

rze rozwięzłość, albo oczywiste usław Apostolskich i kościelnych wszędzie górę bierze lekce ważenie. Wyśilać się tedy często duchowni nasi powinni na pokazanie potrzeby, końca i pobudek ustanowienia postu pewnemi czasami, i w niektóre dni, i mocno tego dowodami popierać mają, których i delfyć jest, i bardzo jasnych, ale znowu tak roztropnie to wykladać powinni, aby prawdziwie potrzebujących niektórych osób, czyli to inakzemi jak poślnemi potrawami, czyli więcej jak raz na dzień posilenia się, w troskliwość sumnienia i skrupuły niewpędzali, a razem dziwaczneo jakiego odrażenia się od postu onych nienabawili. Dobrześmy mawiać zwykli, że kościół jest Matką, która się z nami w dyspensowaniu od wypełnienia usław, gdzie można i należy łaskawie obchodzi, ale też oglądać by się przystało, żebyśmy w tym na zbyt daleko, i aż za granice tegoż ulegania, bez żadney potrzeby niewychodzili. Spodziewamy się, iż takowe przełożenia nasze pożądany, a do naszych prawdziwych chęci stosujący się odniosą skutek.

Z którego by zaś źródła najsęszsze przestępswa wszystkich usław tak o poście, iako o innych cnotach wypływały; nie zaszkodzi tu namienić. Tak rozumiemy, najmilsi chrześciance, iż ze wzgardy należytey zwierzchności kościelney, i z zbyt szerszącego się w tych niefortunnych czasach lekce sobie ważenia duchownych osób, i ich nauki. Tym cza sem, kiedy mówi nieomylna prawda Chrystus: *kto was słucha, mnie słucha, a kto wami pogardza, mnie pogardza*: o kimże się to między innymi sprawiedliwicy rozumieć może, jeśli nie o duchowieństwie i czi onego przyzwoitey? ponieważ jeśli rodzicom, nauczycielom, i innych urzędów zwierzchności winną cześć oddawać należy, iakże tedy umykać iey, i w zbraniac się można tey namieslniczev samego Chrystusa, iiego uczniów władzy? Alboż oneyże sprawcy nie zastępniają względem

Artykuł
VII.

O poszanowaniu duchowieństwa.

K

dem

dem was mieysca razem i oycy, i nauczyciela i sędzię, i nayprzednieyszego rządu? abyć żetedy może, aby za swoje usługi nie odnosili od was w zysku tylko pogardę? zayrzyście, którzy możecie, w piśmie (uu), zayrzyście w księgi Oyców świętych (ww), tam się doczytacie i nauczycie, co za cześć należy kapłańskiemu urzędowi; my zaś daley tu inną rzecz, ale która z namienioney duchowieństwa czci, zasadzoney na sprawiedliwości względach wypływa, i oney pewnym skutkiem byćby miała, wywieść przedsiębierzemy.

Artykuł VIII.
O oddaniu co
duchownym
służnie do ich
opatrzenia na
leży.

Wymagacie i służnie, żeby kapłani, do posług waszych duchownych zażyli, czynili zadofyć swoim obowiązkom, żeby byli ludźmi do swych urzędów ze wszystkim zdawnymi, skarżycie się ustawicznie, skoro jakie w czym opuszczenie postrzegacie; lecz to naypospoliciey puszczacie w niepamięć, co się opatrzenia kapłana z czynszów, dziesięcin i innych podatków tycze. Nietakby żałofna była rzecz, gdybyście się z waszą własną szczodrobliwością w tym kurczyli, ale jako żywo, waszych to jest przodków łaska, od waszych przodków tym umyślem zostawione obowiązki, aby się

(uu) In omni anima tua time Dominum, & sacerdotes ejus sanctifica. In omni virtute tua dilige eum, qui te fecit & ministros ejus non derelinquas Eccl. v. 31. & 32.

(ww) Audiant qui nunc vivunt, quantam olim sacerdotum idolorum curam habuerint, & discant, ut vel saltem parem habeant honorem iis, quibus omnium Dei ministerium creditum, & qui sacerdotio insigniti sunt. Si enim errantes illi & tantam idolorum curam habentes, quia ex hoc putabant idola magis coli, ita eorum Ministros colebant, quanta non condemnatione digni, qui nunc immittunt, quo ad illorum spectat cultum? An nescitis honorem ad Deum ipsum transire? ne igitur respicias, eum cui honor confertur. Non enim propter illum debes, quod tuum est, facere, sed propter illum, cujus sacerdos est, ut & ab illo retributiones ubertim accipias. S. Chrys. t. 4. fol. 626. In deuteronomio Dominus Deus loquitur dicens: Et homo quaecumque fuerit in superbia, ut non exaudiat sacerdotem aut judicem, quicumque fuerit in diebus illis morietur homo ille, & omnis populus cum audierit, timebit, & non agent impiè etiam nunc. S. Cypr. Carth. L. 1. Ep. 3.

się im Jofyfę działa, a wy tego albo umnieyszyć, albo całe zabronić chcecie, i co gorzka, otwarcie niektórzy i upornie wszelkicy się oczywiſtę ſuſzności ſprzeciwiać nie wſtydzicie, czego skutkami ſą, takiey hańby pełne upadki kościołów i fundacyi, taka czaſem w ich urzędnikach proſtota, takie iak widziemy utrzymania ſię ich upodlenie; ponieważ, iak z doſwiadczenia wiemy, niektórzy naſi kapłani ledwo nie żebrać z tey przyczyny ſą przymuſzeni; i że tyle nawet do wyżywienia ſpołobu, ile do nayproſtſzych robót zażyci od was ſtudzy niemają; a przecie kto ołtarzowi ſłuży z ołtarza żyć powinien, kiedy, podług wyrażenia Apoſtola Pawła, ani pracującemu wołowi paſtwa uchylona być niemoże. Nieżyczylibyſcie ſobie, żeby mieli odbiedz kościoła i ołtarza, a zkądże chcecie aby i ſwoie i kościelne w okolicznościach różnych, i ubogich potrzeby opatrywali? macie od nich duchowne poſługi, niechże od was mają doceſne opatrzenie, przyſtoi z obu ſtron dotrzymać ſłowa, i w zaiemney ugody.

Stawcie ſobie w oczach i pamięci, co w tey mierze ieſt między ſtatutami Koronnemi napisano, a iakie w zbraniającym ſię oddawania dzieſięcin, i innych dochodów kościelnych, z powodu nowey pod ów czas tworzoney wiary, do krainy wdzierającej ſię, dał upomnienie Król Zygmunt I. w tych zawarte ſłowach = Dwójaki a ten wielki grzech przeciwko Boſkim i ludzkim prawom popełnić: pierwſzy nieoddając bliźniemu ſwemu, a to ieſzcze Paſterzowi, co iemu własności prawem należy, drugi liſtów i dekretów Monarchy ſwego nieſłuchając ... ieżeli nadania i przywileje przodków i anteceſſorów naſzych nie ſą ważne dla kościołów uczynione, iakąż one moc będą miały innym pozwolone ſtanom pod iednakiemiż zapisa-
mi, pieczęciami i na podobney zoſtającej karcie? *vol: 1. fol. 483. de decimis pendendis.*

Nie chcemy też tu przepomnieć wrażenia głęboko w
K2
umyſł

umysł obowiązku tych Panów, którzy mają do podawania na plebanie lub inne *beneficia juris patronatus* prawo, ażeby, gdy się trafi okoliczność, osoby godne nauką, i cnotami kapłańskimi przyozdobione prezentowali. Lubo albowiem na to pilną baczność mieć będziemy, żeby nikogo bez wyraźonych przymiotów na *beneficia* nieofadzać, na który koniec nam samym wżyskie instytucje po konfystorzach rezerwowaliśmy, przecież sądziemy jeszcze za przyzwoitość rzeczonym jakichkolwiek beneficjów *patronis* przelożyć, iż to samo służące im prawo wymaga od nich, a to pod ciężkim sumnieniem obowiązkiem, żeby takowym prezenty dawali, których za zdatnych do brze uznają, nie zaś z powodu, iak częstokroć bywa, przyjaźni, pokrewieństwa, lub innych tyśięcznych ciele świeckich przyczyn, i z oczywistym zawodem kościołów, i fundacyi. Utyskuiemy wiele razy, a może czalem i szulźnie, na nie zdatność rządzców duchownych, i zaniedbanie najsłotniejszych powinności, a zapominamy, albo przynajmniej zapomnieć chcemy, żeśmy to my sami byli, którzyśmy przez wżelkie nawińocnielze nalegania narzucenie onychże uzwierzchności duchowney wymogli, i czynione częstokroć i przeciwiienia się podeyść, i przekonae usiłowali.

Tu też przypadać zdaie się mieysce, żebyśmy razem kapłanom naszym, i świeckim Panom przypomnieli, iż kiedy wiele z nich chcą mieć sobie wyrządzoną tę prerogatywę w dawaniu do pocałowania patyn, która się tylko nayprzedniejszy w parafii ołobom i prawdziwym, iak się nazywają, kollatorom według prawa należy, zkad między pretendującemi tego rozmaite wypadają rozróżnienia i zamieszania; my więc chcąc itemu zabieżeć dokładnie, postanawiamy, aby się to względem żadnych innych osób tylko tych, które już wyżej są wyrażone, nie działo.

Co

Co wam daley iefzcze zalecić chcemy, iefť kościoła zwyczajna karność, i cenfur onegoż poważanie, które nic innego nie są, iak nader złych ośób od uczefłności i społeczeństwa dóbbr duchownych, aż do czasu ich uznania, oddalenie; a to nieprzeto, abyście się ich pfocho lękać mieli, ale żebyście na nie iakowym częfłszym fprzeciwieniem się, a razem krnąbrnością i uporem niezarabiali. Niemi się utrzymuie porządek, naprawia złe, zagradza droga do występków, kładzie niby tama rozwiązłości, a iako porywać się do nich bez wielkiej przyczyny zabroniono: tak znowu nie użyć ich (gdzie potrzeba) iefť naganno. Duchowny to iefť miecz, którego czasem trudno niedobyć. Nie iefť to więc, iak mniemają błędnie drudzy, ani wymyślem próżnym, ani postępkem iakowym lekomyślnym, ale iefť to fpołob i fśzodek złych poprawy wypływający z nieprzerwanej karności kościelnej, używany nawet od różnej od nas wiary i społeczeństwa ludzi. Słowem iefť kościelna kara na fundamencie wyraźnej nauki Chryftusa, który rozkazuje, aby, gdy zgrzeszy brat, był napomniony, a iezeli nie ufłucha przefłrogi, był kościelnej doniefłony zwierzchności, a iefłliby się i tey opierał, żeby za odłżczenie i za oddalonego od pofpolitego towarzystwa pobożności wiernych poczytanym został (xx).

Nadewfłzyfłko, proffimy was, fłarajcie się mieć wzajemną braterską miłość, bo to iefť enota, po której, chce Chryftus, aby nas rozeznawano iako iego prawdziwych naśladowców od owych, którzy iego ludem nie są. Bo niemasz ani być może miłości Boga, gdzie niemasz miłości bliźniego, a przeciwnie mając, miłość, która iefť wy-

Artykuł IX.
O poważaniu
cenfur i ko-
ścielnej kar-
ności.

Artykuł X.
O miłości bra-
terskiej.

(xx) Si peccaverit in te frater tuus, vade corripe eum --- Si te non audierit adhibe unum vel duos. Quod si non audierit eos, dic Ecclesie. Si autem Ecclesiam non audierit, sit tibi sicut ethnicus & publicanus. Math. 18. v. 17.

pełnieniem wszelkiego prawa, będą koniecznie następować i inne cnoty, a zaty mi zbawienie; mieycie wzajemną miłość, bo o niej jest rzeczono, że kto icy niema, zostaje w śmierci, że choćby się na inne niewiem iak heroiczne dzieła kto zdobył, nic mu to przed Bogiem nie pomoże; mieycie wzajemną miłość, ale razem pamiętajcie, że ją nie w słowach tylko i na języku, lecz w skutku i rzetelney prawdzie mieć potrzeba. Ta sama miłości cnota wszystkie zgromadzenia ludzkie, i pojedynkowe osoby uszczęśliwić może; bo któż się od kogo, albonaymniejszy obawiać krzywdy, albo w potrzebie nie spodziewać pomocy będzie, gdzie ta pannie? ach gdybyście się teraz święte pierwszych chrześcian wieki wrócić mogły; kiedy jedno było wszystkich wiernych serce i jedna dusza!

Artykuł XI.
Wiarowanie
się złego towa-
rzystwa.

Mieycie miłość, lecz niezawodźcie się na niey, a słodkiego wyborney cnoty imienia nie kładźcie na występpek szkodliwych przyjaźni, niebezpiecznych poufałości, złego towarzystwa; bo ani się z tych samych pobudek rodzi, ani do tych samych końców zmierza, słowem co innego jest porządna, i nieporządna przyjaźń; a zaty mi jest trudno rozeznąć w tym cnotę od pokrywającego się oney niby płaszczykiem występku. Wzajemna od Boga przykazana miłość nietylko się nie rozciąga na złe towarzystwo, ale i owszem potępia je dla nieuchybnego w nim niebezpieczeństwa potknięcia się. Psują najlepsze obyczaje lada iakie niedobrych towarzyszów mowy (yy), a czegoż nieuczynią tychże niedobre postęпки? Zdobrym bądźiesz dobrym, a zezłym zepsuiesz się (zz), kto małe-

(yy) *Corruptunt mores bonos, colloquia mala.* 1. Corinth. 6. 15. v. 33.

(zz) *Cum sancto sanctus eris, & cum viro innocente innocens eris, & cum electo electus eris, & cum perverso perverteris* Psalm. 17. v. 26. & 27.

małemi rzeczami gardzi, powoli w wielkie grzechy wpadnie (aaa), a co ielzcie gorzcy, kto kocha niebezpieczeństwo, w niebezpieczeństwie zginie (bbb). Doznał tey złego towarzystwa mocy w samym skutku ielzcie nicnawrócony święty Augustyn, który z żalością serca tak potym o sobie mówił: Wtyle mię, powiada, było miedzy niewstydliwemi mieć co wstydu (ccc); są, którym się zdaie, że mocno w cnocie stoją, ale to iest zawód, i dżukanie, bo dowierzay iak kto chcez twoiey świętobliwości, przecieź zawsze będzie, ielzi nieco więcey, tedy przynaymniey, iż ją narażił na niebezpieczeństwo, wdaiąc się w takie towarzystwo, osobliwie gdzie się zbierze młodość wieku, miękkość serca, różność płci, lekkomyślność słów, wolność postępków, umieliona zbytnią wesołością myśl, płochę żarty, zdradliwa uciecha, i tym podobne do złego podniety. Nie, synu, przestrzega w piśmie Bóg (ddd) choćby cię różnemi powabami niby mlekiem karmić chcieli złi towarzysze, występní rówiennicy, niewdaway się zniemi, bo się niebędziesz mógł tylko od nich zarażić, i tymże co oni tchną powietrzem.

Nie iest prawie nigdy złe towarzystwo bez zgorzzenia, ale zgorzienie i bez niego w tyliącznych okazyach, czy to biorąc ie, czy daiąc, być może; a przetoż względem niego te wam przednieysze rzeczy do uwagi podaiemy. Niemasz takiego nic na świecie, coby się bardziey sprze-

Artykuł XII.
O strzeżeniu
się zgorzienia.

(aaa) Qui spernit modica paulatim decidet. Eccles. 19. v. 1.

(bbb) Qui amat periculum, in illo peribit Eccl. 3. v. 27.

(ccc) Nesciebam & præceptis ibam tanta cæcitate, ut inter cœtaneos meos puderet me minoris dedecoris --- quid dignum est vituperatione nisi vitium? ego ne vituperarer vitiosior fiebam, & ubi non supererat quo admisso æquarer prædictis me iungebam fecisse quod non feceram, ne viderer abjectior, quo eram innocentior, & ne vilior haberer, quo eram castior. S. Aug. tom. i. no. pag. 83. & 84. edit. Parisinæ 1689.

(ddd) Fli, ni si te lastaverint peccatores, ne acquiescas eis. Prov.

sprzeciwiało końcowi przewicia Chrystusa na świat, iego nauki, prac, przykładów, starania, męki, śmierci, i odkupienia ludzkiego narodu, iako zgorzenie. Chrystus miał wszędzie za cel cnotę, pobożność, świętobliwe życie, dobrą śmierć, wieczne ludzi zbawienie, a zgorzenie ich tego najłatwiej pozbawia; ponieważ niemoże być przyczyną tylko grzechu, złego życia, i wieczney zguby. O! iaka wprawdzie szkoda i iakie niezczęście dla gorzących się! ale o iakie także potępienie dla gorzącego! iunych grzechów szkody przynajmniej po części naprawić można, bo nietak daleko zachodzą; lecz nie tak się rzecz ma co do zgorzenia, którego zaraza i powietrze trudno wiedzieć, iak się daleko rozciągnęło.

Zwłaśną swą wolą iak wiele ma trudności człowiek, żeby ją od grzechu oderwał, nim się brzydził, i zań pokutował: a iakże będzie mógł odmienić cudzą wolą? zwyciężyć już podobno w korzeniony nałóg, ścieśnić powoli rozwolnione sumnienie, wiedzieć co za skutki w kim sprawił niedobrym swym przykładem, to jest czy się niby posączyła tylko iak strumień, czy rozlała iak rzeka, i zatrzymała już gdzie, albo ieszcze nie, złość iego zgorzenia? gorszą się ludzie i bez przyczyny, toich winna, ale i to pewna, że niemaż grzechu, który by się łatwiej i częściej popełniał nad grzech zgorzenia. Jednego czalem słowa, weyrzenia i i postępku dośwć, aby się kto zgorzył, i na duszy szkodę odniósł; i przeto łatwo było zaszkodzić, ale naprawić to złe, o iaka trudność! niechże więc nikt a najbardziej z rozmysłem, bacznością, i uwagą słabych z siebie i do złego skłonnych swych bliźnich na zgubę niepotrąca, kiedy ich podźwignąć, i wspomódz tak jest ciężko. Jeśli, tak mōwi o sobie S. Paweł, moie pożywanie lubo niezakazanych z nowego prawa Ewangelij potraw gorzzy kogo, onychże więc, żebym mu nawet bez żadney moiey winy zgorzenia się przyczyną

czyną niebył, na wieki pożywać niebędę (eee) Wnośmyż, proszę, z tego przykładu wielkiego Apostoła i górażących jego słów, iak się pilnie wystrzegać mamy, abyśmy zwłazcza dobrowolną okazyą zgorzienia nikomu znafzych bliźnich niebyli, zarzekaymy się na wieki tego czynić i mówić, czym wiemy z doświadczenia, żebyśmy ich sumnieniu zaszkodzili.

Bardzo jest nieprzystoyna rzecz mieć iaką ściłą społeczeńność z żydami, a dla prostego ludu być częstokroć możei okazyą do wielorakiego zgorzienia. Jeśli podobno zysk i łakomstwo między tak różnemi od siebie wiarą i życiem osobami podobnego jest powodem ziednoczenia, mieliby się ci chciwi a nieopatrzni ludzie kiedykolwiek postrzedz, co to jest za zysk, bo zapewne nic innego być nie zwykło, tylko złupienie poddanych, i wyludzenie od samych siebie iakich pieniędzy, lub innych pożytków. Co do prostego gminu małoż w nim jest osób, które się od tych niewiernych złemi, i wielce zabobonemami naukami ustlawicznie zarażają? Z tych przyczyn bardzo są furowe rozmaitych duchownych zwierzchności, to jest Papieżów, Synodów, a wszczegulności w naszey dycecezyi ostatniego, i różne inne Biskupów zakazy, i iak mówią rezerwacye, żeby się chrześciance społeczności z żydami, wchodzenia z nimi w nieiaką poufalość i służby u nich, iak nayspilniey strzegli. Co aby unas samych skutkiem było wykonano, wyraźnie nakazujemy i o to się starać nie zaniedbamy. Niema się zaś znowu z tądzwiązić od kogo zdrojny powód, aby tychże żydów krzywdzić, uciemiezać, zdzierać, prześladować, i różnemi

L

im

Artkuł XIII.
O strzeżeniu
się społeczności
z żydami.

(eee) Et peribit infirmus in tua scientia frater, propter quem Christus mortuus est -- si esca scandalizat fratrem meum, non manducabo carnem in aeternum, ne fratrem meum scandalizem 1. Corinth. 3. v. 13.

im się sposobami uprzykrzać (jak wielu u nas czyni) błędnie rozumiejąc, iż przez to dobrą i miłą Bogu iaką rzecz wyrządzą, bo tego nie tylko prawo bliźnich, iako zbyt nie przyzwoitego postępku, ile oczewiście samey się ludzkości sprzeciwiającego zakazuie, ale też nas kościelne, i inne wszelkie świątobliwe przepisy iak naydokładniey wtym przestrzegają. Niemożemy też tu zapomnieć zachęcenia do plebanów naszych, żeby mieli na to baczość, aby żydzi w naszej mieszkającej dyecezyi, tak co do zachowania świąt, uniknienia lichwy, sławiania lub reparowania swych szkół, czyli synagog, iako i innych tym podobnych wyroków, to wszystko, co w ostatnim a tyle razy już wspomnionym Synodzie wyrażono jest, ściśle wykonali, i często, gdy się okoliczność zdarzy, tak tymże naszym żydom, iako innym, do których by to należało, żywo a roztropnie przekładali.

Artykuł XIV.
O przestęp-
stwach w nie-
przyzwoicie
czynionych
przyślegach.

Miedzy bezprawiami, które w tych czasach górebiorą, są zaitle i przestępstwa w nieprzyzwoicie czynionych przyślegach. Jest to pewna że przyśięgi z siebie same nie są złe, ani prawowiernym do wykonania zawsze zakazane, ale reż i to z drugiey strony niewątpliwa i iednostaynym Oyców SS. zdaniem stwierdzona, iż ie z wielką rozwagą czynić należy, żeby albo fałszywie abo dla lekkich przyczyn i nadaremnie imienia Boskiego nie wzywać, i chociaż Chrystus wyraził w Ewangeli iż żadną miarą przyśięgać nie wolno, to iednak słowa Zbawiciela niema ią się rozumieć tylko o przyślegach próżnych i niegodziwych, iako według SS. Oyców nauki Inocencyusz tego imienia trzeci Papież o toy samey okoliczności w rozdziale XXIII. księgi drugiey *decretalium in corpore juris* wciągnionym przestrzega: Wiele rzeczy (mówi on) jest za kazanych, które z famych siebie złe są, iako kradzieże, cudzołóstwa, i tym podobne występki, które nigdy i żadną miarą godziwe być niemogą, drugie są zaś zakazną z przyczyny nie że z siebie są złe, ale dla

tego, iż kiedy się dzieją albo zawsze, albo przynajmniej często, niemało z nich wynika złości. Z tego gatunku są też przysięgi, które lubo, iak już namieniliśmy, z siebie także złe nie są, bo dają świadectwo o prawdzie, iednakże się w czynieniu ich ostrożność zaleca, ponieważ z częstego i nierozważnego onychże wykonania wiele się przytrafia przy krzywoprzyśięstwie zbrodni, iako się w Ekklezyastryku czyta = Człowiek często przysięgający pełen jest nieprawości, a nie wynidzie z domu jego kara; tak dalece, że święty Augustyn dla namienionych uwag w wielkiej boiaźni i troskliwości przestrzega, aby się chronić przysięgi, za lepsze sądząc i dla rzeczy prawdziwych, ile tylko można, onych niewykonać; gdyż przez takowy zwyczaj często w pada się w krzywoprzyśięstwo, a przynajmniej ledwo nie zawsze tym sposobem ku niemu się zbliżamy. Mają więc nasi kapłani często i nayżywiej powierzonemu sobie ludowi przekładać, iakiey to jest wagi stwierdzać rzeczy przysięgami, iak wiele kary dla siebie i nieszczęśliwości ten ściąga, który lub lekkomyślnie lub złośliwie do nich przystępuje; a przecie zbyt w tych czasach, iak wyżej dopiero dotknęliśmy, pospolita ta jest śmiałość, iż na cudze pokrzywdzenie honoru i majątku, te nawet osoby, które dla gromienia cudzych występków są na urzędy wyznaczone, bardzo się łatwo do tego porywiają. Tylu bowiem na kray wypadłych niepomyślności któż między innemi jest przyczyną, jeżeli też nie te straszne w przysięgach przeciw Bogu i ludziom przewinienia? wszakże to Zacharyasz Prorok dokładnie wymienia w rozdziale 5. v. 3. & 4. Toć jest przekłństwo, które wychodzi na oblicze wszystkim ziemi, i przyidzie do domu przysięgającego kłamliwie na imie moje, i będzie mieszkać wpośrodku domu jego, i zniszczy go, i drzewa jego, i kamienie jego. Niemasz kraiu, gdzieby częste były iak w naszym przysięgi, ale też mówić bezpiecznie można, iż nie-

L2

masz

małz państwa, gdzieby więcej iak unas krzywoprzysięstw działo się; a to naywięcej z rząd pochodzi, iż mało kto z rodziców, nauczycielów, kapłanów i przełożonych starać się zaleca przychylnosc ku prawdzie, a naykutschniejszymi sposobami obrzydzać naymnieysze fałsze i kłamstwa; a iednak ta cnota jest drogą i bramą do wżyskiego dobrego. O tey więc prawdzie i szczerości mówić nam do was należy, iak o gruncie, bez ktorego ledwie ktora cnota utrzymać się może, i od ktorey się choć trochę oddalając, zapędzamy się na wszelkie zbrodnie, i nieprawosci; wżakże Zbawiciel nasz sam się nazywać raczy istotną prawdą: *Ego sum via & veritas*, którą też z pierwszym pokarmem w dziatki wasze wpaiać, wniesy co raz daley z naywiększą pilnością one cwiczyc, tudzież dla wielkiego co raz przywiązania do niey wiele wiekowi młodemu właściwych i znosić się mogących płochosci darować, a przeciwnie o naymnieyszy fałsz przekonanych naymocniey i ustawnie karać, jest rodzicielską, i wżyskich do wychowania młodzi zażytych ołób naypierwszą powinnością. Wiara też nasza fama, i szczęśliwosc wieczna i doczesna na prawdzie się zasada, a grzech przez kłamstwo i obłudę szatana pod postacią węża na świat wszedłszy, iako od pierwszego poczatku był przyczyną wszelakiey nędzy, i nieszczęścia, ktorego codziennie doznawamy: tak zawsze stawa się złego i duszney utraty powodem.

Artykuł XV.
O obywatel-
skich cnotach.

Aczkolwiek wieleśmy dotąd potrzebnych rzeczy ogarnęli, przecież niezdaie nam się ieszcze, abyśmy tu już koniec uczynili. Pomniycie ieszcze, naymilsi w Chrystusie wierni, żeście nietylko chrześciance, ale i obywatele tego kraiu, w ktorym żyiecie, i na rozmaitych zostaiecie stopniach, na ktorych są wszędzie szczegulne powinności. Ile w obywatelów: o iak gorącemi słowy życzylibyśmy w mówić w was stateczną powszechney matki waszey

szey oyczyzny, pospolitego dobra, i pożytków iey mi-
 łość, skuteczną i z szczerey cnoty pochodzącą oney porato-
 wania żądzą, ohotne zachowanie praw, wierność i po-
 słuszeństwo należyte zwierzchności, uszanowanie spły-
 wającej na niższe urzędy i przełożenia Boskiej władzy,
 zgodę, jedność, wzajemną ku sobie przychylnosc, za-
 chęcenie się i pomaganie sobie do dobrego, szacunek
 potrzebny w każdym ludzi towarzystwie różnych nauk i
 umiejętności, gorliwość zrównania się w szczęśli-
 wości z kwitnącemi narodami, chronienie się wszelkiego
 bezprawia i nieprawości, przez które najmocniejszy króle-
 stwa giną, przestrzeganie sprawiedliwości, którą się oneż
 utrzymują i rozszerzają, hoiaźń najwyższego rządzcy Bo-
 ga, przed którym, iako mówi Prorok (fff) tak są wszy-
 skie kraie i narody, iakby nie były, bo kiedy chce, to są,
 kiedy niechce, z gruntu się wywracać muszą. O! słod-
 sze nad samo życie oyczyzny imie! o dziwnie skuteczną
 swego narodu miłości! i w grubym nawet pogaństwie iak
 pięknych się tey cnoty przykładów (gdzie się nią rządz-
 no) nie napatrzeć, i przeciwnie iakich nie doczytać za-
 wodów, i upadków całych i obszernych narodów, gdzie
 wszystko przeciwko niey walczyło. Ale na przekonanie się
 w tym nietrzeba nam z żadnego obcego kraiu, i staroży-
 tnych czasów zasięgać dowodów, mamy ich u siebie do-
 syc, i samym się doświadczeniem nawet najswieższych
 czasów przekonać możemy. Kochaycież więc oyczyznę,
 iako dobrzy oneyże obywatele i synowie, gdyż całe iey
 szczęście od tego zawisło, ale też razem kochaycie ją i-
 ako podzieleni wedle swego stanu różnemi powinności-
 mi

(fff) Ecce gentes, quasi & illa fitula -- & quasi momentum stateræ
 reputatæ sunt, ecce insula, quasi pulvis exiguus. Isai. 4, v. 15. Omnes
 gentes quasi non sint, sic sunt coram eo, & quasi nihilum & inane repu-
 tatæ sunt ei. v. 17.

mi. Starajcie się rodzice o dobre dzieci wychowanie, dzieci pamiętajcie czcić, służyć i niezasmucać rodziców, bądźcie więcej ojcami niż panami dla waszych poddanych i sług panowie, słuźy zaś i poddani mieycie za ojców panów waszych, i słuźcie im wiernie, dbaycie o wasz ę czeladkę, i o waszych domowych iak o własne dzieci gospodarze, a ty czeladko i domownicy szanuycie gospodarza, iako głowę całego domu, i szukaycie wszędzie tego dobra, czyńcie urzędnicy, czyli sędziowie wdowie, sierotom i ukrzywdzonemu ludowi sprawiedliwość (ile w kraju i w czasiech tak zamieszanych, gdzie najpośpolitsze są skargi przeciw niedośćciu należytey słuźności) a wy znou w dowy, sieroty i drobny ludu znay w wyższych urzędach Boskiej władzy na twoie poratowanie cząstkę, pomagaycie z waszych dóstatków bogaci ubogich i nieszczęśliwych, a wy ubodzy i nieszczęśliwi módlcie się za waszych dobrodzieiów, i znoście z cierpliwością przepuszczoną na was nędzę. Tudzież prowadźcie kapłani do zbawienia drogami sprawiedliwości świeckich, a świeccy sprzyjajcie duchownym, iako waszym do wiecznego szczęścia pomocnikom. Niezapominaymy nigdy czyni łestęmy, iako obywateli, i cząstka całego narodu, i wiedzmy, że obowiązki naprzykład kmiotka, rzemieślnika, kupca, patrona, żołnierza, sędziego, i aż do urzędu radców w Rzeczypospolitey postępując, nie są to czeze, albo łamę tylko stopnia różnicę wyrażajace imiona, ale to są wszędzie istotne powołania, i przedsięwziętego sposobu życia każdego człowieka ciężary i powinności, które dzwigać, i koniecznie wypełnić potrzeba. A przetoż gdziekolwiek Boskiej podobalo się opatrności postanowić kogo, tam niech stoi iako dobry żołnierz, a na swoim miejscu niech się własnym ustawom zadostyć czynić stara, bo natym zależy uczyniony od Boga we wszystkich rzeczach ludzkiego towarzystwa porządek, oraz wszelkie tak świeckie iak i duchy.

duchowne działania i samo nawet zbawienie. Niema nic na świecie, czymby się pewniey uszczęśliwić mogły królestwa, miasta, i szczególne domy nad takowe własnych swego stanu powinności z ochotą, z pilnością, i żądzą wynikających z tąd wspólnych pożytków zastępowanie.

Wszak że o cnotach obywatelskich mówiąc i one wami zalecając, przyznać wam się szczerze musiemy, iż czuiemy w sobie nie iaki spór dwóch przeciwnych niby chęci; z jedney strony niechcielibyśmy zamilczeć, bez czego naybardziejzym dobrym obywatelem być niemożna, to jest bez należytego zachowania się względem naywyższej panującej w kraju władzy, a z drugiey strony mamy na to wzgląd, aby wykładając o tym, co jest słuszno, przeciwne naszym czystem intencyom zdania u wielu mieysca nie znalazły, że to czyniemy bardziey z ludzkich powodów, przymilenia się, i własney nie iakiey miłości (ile będąc przez naybliższy związek krwi z osiadającym tron złączeni) a niżeli z powinney pasterskiey gorliwości. Ale w tey nieiakięy walce myśli naszych przemaga w nas nad omylne przygany i zarzuty obowiązek o tym mówienia; rozważając, że kiedy postanowiwszy w tym liście do ludu diecezji naszej o wszystkich bez wyjącia do niego ściągających się powinnościach przełożenia nasze uczynić, przystąpiliśmy też do wyliczenia obywatelskich cnot, między któremi, wątpić niemożna, iż jedną jest z nayprzedniejszych, część, uszanowanie, miłość ku panującemu Monarsze, prawdziwe do osoby jego przywiązanie, i należyta jako do Głowy i Ojca całego narodu przychylność. Z prawa natury ten powinien być osoby i życia jego szacunek, że każdy obywatel umrzeć za niego (gdyby tego potrzeba) i swoim życiem jego życie ochronić powinien, ponieważ w takim razie opowstanie całego kraju dobro idzie, któremu wszystkie pojedynkowe obywatelów dobro i szczęście ma ustąpić; a do tego nie tylko cały kraj zasadza się na królach, ale i samo

Artykuł XVI.
O powinnościach względem panującej naywyższej królowey władzy.

wspar-

wsparcie kościoła; a przeto tyle kto jego dobropomaga, ile życzy, i dba o dobre powodzenie panujących. Odebrałeś kościele Chrystusów (mowi Ambroży S.) ieden poli, czek, gdyś stracił Gracyana, nadstawieś i drugiey strony, kiedy ci wzięto Walentyniana. Królów wszystkich i panujących zwierzchność i władza nie od kogo innego pochodzi, iim użyczona jest, iak od Boga; tak wyraźnie mówi Paweł S. i przestrzega, że kto się iey sprzeciwia, Boskiey się woli sprzeciwia (ggg). Z potrzeby więc, i nietak dla boiaźni ściagnienia na siebie kary i gniewu doczesnego, iako bardziey dla nieobrażenia samego sumnienia i uniknienia grzechu, wszelkie im postulzeństwo wyrządzać rozkazuje (hhh); O ddaycie (powiada daley) komu podatek, podarek (iii); komu daninę, daninę; komu cześć, cześć; i komu boiaźń, boiaźń. Niewyczerpnął zapewnie tego S. Paweł zkąd inąd, iak z nauki, przykładu i wyraźnego rozkazu samego Chrystusa, który mówi (kkk) *Oddaycie co Cesarzkiego Cesarzowi, a co Boskiego Bogu*; gdzie zważać można, iż niby na iedney szali kładzie Chrystus, co należy Bogu, a na drugiey co należy Monarchom, i obiedwie te rządzenia ludem władzy tak blisko siebie kładzie i łączycę raczy. Znał to dobrze Izraelski naród, i słuchaymy iako oni swoich królów nie inaczey nazywali tylko *Chrystusami*, to jest *Boskiemi Namaszczencami*. Słuchaymy iako onymże raz ofobliwszą mądrość przyczytuia (lll) i dla niey onychże z Anioły równaiąc, wyższą im nad ludzi innych cześć

zie-

(ggg) Non est potestas nisi à Deo, itaque qui potestati resistit, Dei ordinationi resistit ad Romanos 13. v. 2.

(hhh) Ideo necessitate subditi estote non solum propter iram, sed etiam propter conscientiam. v. 5.

(iii) Cui tributum tributum, cui vestigal vestigal, cui honorem honorem, cui timorem timorem. v. 7.

(kkk) Reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari, & quæ sunt Dei Deo. Math. 22. v. 17.

(lll) Tu autem Domine mi Rex sapiens es, sicut habet sapientiam Angelus Dei, ut intelligas omnia super terram. 2. Reg. 14. v. 20.

ziednać usłonia; drugi raz na wszelkie się im przypadki ofiarując, (mmm) onych się czy w szczęściu, czy w nie szczęściu, czy w życiu, czy w śmierci nigdy nie odstąpić zaklinają; toż mówić o innych tysiącnych dowodach podobney przychylności, z którą się włędzie bardziey sercem odbywać, i oświadczać zdaia, niż usłami, co wszystko przywodzić długo by było. Ach! najmilsi w Chrystusie wierni, nie będziemy się wstydzili, jeśli by nas chrześcian, nie tak oświecony Izraelski lud w tey tak potrzebney cnotie przewyższali? nie pobudziemyż się ani ich, ani nawet tak wielu dobrych pogan przykładem, ani na koniec tą gruntowną uwagą, że choćby nie dla czego innego, tedy dla wyraźnego Boskiego rozkazu, dla dobra całego narodu i kościoła, i dla dobra wszystkich obywatelów, które na swoich rządzcach, i Monarchach (najszczęgulniey polega, wszelkie im najwyższe poważenie, i miłość od nas należy? nie zachęciemyż się mówić tą uwagą: że niemoże być nic, tylko to zjednoczenie się z sobą, i niby wzięcie się za ręce, oraz ochotne i doskonałe wykonanie przez wszystkich obywatelów panującego rozkazów, czyniby lepiej się cały naród mógł zachować, rozkwitnąć, i uszczęśliwić? Przez iedność bowiem obywatelów, podleganie panującej zwierzchności, prawdziwą ku niejże przychylność, wiele dziwnie powstawało, i rozmnożyło się kradw, jako przeciwnie przez lekkomyślną nieufność, i błędne podeyrzenia, i osyglę przywiązanie do rządzących, wiele osłabionych, wzgardzonych, i do gruntu zniszczonych państw zostało; gdybyśmy tego z innych i cudzych dzieiów przykładowi nie mieli, sława ich dosyć (jak w zwierciadle) przed nami oyczy-

M

fłych

(mmm) Vivit Dominus & vivit Dominus meus Rex, quoniam in quocunque loco fueris Domine mi Rex, sive in morte, sive in vita, ibi erit servus tuus. 2. Reg. 15. v. 21.

stych i kraiovych, i ile razy te się wzmagaly, tyle razy albo się wydzwigac, albo znouu zaczynaly upadac. Ogarnia wprowadzic niezmierny z tad wstyd i smutek, gdy się w czasie z samych okolicznosci lepiej i roztropnie uvažanych doznawa, że miana często nie ufność cale mieysca mieć była nie powinna, i że uodeyrzenia zbyt były fałszywe, ale się przez to już zadane rany, zamierzenia, i upadki nie mogą uleczyć i poratować. Umknęła nie raz pora, złe, które się upornie dobrym być zdawało, a przewidzieć się było powinno, wszystkie swe już wykonało skutki, a naywiększa troskliwość i żal już temu nie poradzi, ani cofnie, co tak gwałtownie i szkodliwie ubiegło; ten zawsze jest koniec niepodległości, niezgody i chciwości, i jeżeli z powodu doświadczonych niepomyślności wstrzymany się jeszcze przynajmniej od ostatniego w nich pogrążenia, przypisać w tym potrzeba, że też jeszcze opatrność z łaskawością na nas pogląda, i pozwala dobroczynney dla nayzbawienniejszego postrzeżenia się odwołki.

Jesteśmy obywatelami prawowiernego królestwa, trzeba zatym żebyśmy się starali wypełniać wszelkie powinności, których nie obłudna poczciwość, święta religia i chrześciańskie cnoty wymagają; mamy też jeszcze szczególne obowiązki jako mieszkańcy w tej Rzeczypospolitey, do których wielu w części należy wspólne zaradzenie około dobra ludu i pomocy wśród braci.

Pannie nad nami Król, naywyższa kraiu głowa, i żeby nami rządził, ponosi za powszeczność ustawiczne prace, trudy, i przykrości, których kierowanie państwem ma zawsze, i to bardzo dofyć; a zatym sama przyrodzona słuszność wyciąga, aby w zaiemnie od swych poddanych nayobowiązańszych serc odbierał dowody, i to więc są właściwe powinności, których się po prawowiernych obywatelach S. Piotr Apostół dopomina, żebyśmy się Bogu bali, wśród braci kochali, i króla czcili: *Fraternitatem diligite*

ligite, Deum timete, regem honorificate. Kochacie bez wątpienia wasz naród jako powszechną matkę, dobrze mu życzyście, i jako największego jego szczęścia pragniecie, bo tak i powinniście. Wiedźcież że to są nigdy z sobą nie rozdzielne rzeczy szczęście narodu, i onego chwała, oraz szacunek, i miłość ku królom. Tyle będzie szczęśliwa ta matka; ile będzie miał przychylności, sprzyiania, pomocy, i ubiegania się na wszelkie swe skinienie powszechny oyciec swego ludu Król.

Kiedy nam już to pismo zawierać przychodzi, nie chcemy ieszcze tego opuścić, abyśmy nayszyteczniejszych religii naszej prawd niby w jeden węzeł zebrawszy, wam jak najwyżwiey i naydokładniey nie wystawili i nie przypomnieli. Zbawienie wieczne, tento naszego stworzenia koniec, to nigdy nie przzerwane szczęście miećmy zawsze w pamięci, do niego wszystkie sprawy obracamy, o nie iedynie usiłujemy. Niemamy tu stałego miejsca, jesteśmy na ziemi, która pożera swoje obywatela, jesteśmy na świecie, który przemija swemi próżnościami, w takiej krainie, gdzie śmierć swoje panowanie rozpościera, w podróży, która się kończy, na wygnaniu, z którego nie można nie tęsknić i nie wzdychać do nagotowanej nam miłej oyczyzny; nasze majątki, dziedzictwa, własności, domy, sprzęty, interesa, i sprawy iakiejkółwiek wagi, nie są właściwie mówiąc, nasze rzeczy, bo kiedy nas zawołają, porzucić je trzeba. Nie zostaniemy się na iaki czas i przytym nawet, co jest drugą samychże nas połową, to jest przy ciele, którego śmiertelne zwłoki zostawić tu będziemy musieli. Samo zbawienie duszy, i co się teraz dla osiągnięcia onegoż czyni, oraz pokuta po grzechach, ćwiczenie się w cnotach, dobre uczynki, chrześciańskie życie, ukrócenie namiętności, to jest prawdziwe nasze dobro, którego nam nikt nie wydrze. Kto tu jest niby więcej nad pospolitych ludzi w rodowitości, w godnościach, w dostatkach, w

Artykuł XVII
Zakończenie
tego listu.

poważeniu, i wybranych tak duszy, iak ciała przymiotach i cześci, tu i być tym przeftanie; przemiana ten blask z życiem, kończy się iak podłość, tak zacność z śmiercią, do tety łamey wracają się ziemi tak naygodniejszy, iak nay, wzgardzeńszych ludzi popioły. I yle wszystkie te człowieka za życia ozdoby pomodz po śmierci mu mogą, ile ich używał na opatrwanie swego zbawienia, pomnożenia zasług przed Bogiem, i zapracowanie sobie na zapłatę w niebie; inaczej pròżno szedł czas na staraniu się o nie, i lepiej go było obrócić na szukanie zbawienia krótszym obeysciem się. Bierzmy częstokroć na uwagę, co to jest za niewypowiedziana a razem całą wiecznością niepewotowana szkoda, ominąc się z tym szczęściem, na którego upewnienie i pozyskanie dany nam był całego życia przeciąg, i którego można było dostąpić z małą cząstką tych prac, trudów i zabiegów, których dla nabycia doczesnych rzeczy nie żałujemy. Poymuiny iak nayżywiec możemy, czegoby nieczynili oni, którym przez nadeyscie śmierci upłynęła zasługi pora, a oni się nie zbawili, gdyby ich do tego, w którym jesteśmy, stanu przywrócono, ale darmo! tak im zoltać trzeba, ponieważ się już dla nich wszystko skończyło. O! iak to ciężko trapić będzie tych, którzyby, uchoway Boże, przez swoje niedbalstwo naznaczonego sobie krefu zbawienia wiecznego nie otrzymali, mając zawsze w pamięci, że to otrzymać mogli.

A iako na świecie, i między ludźmi żyjemy, tak też sposób ich myślenia, i postępowania tajny nam być nie może; a zatym znamy i to, że gdy list nasz pasterski czytany będzie, i edni podobno z tym się odezwą, iż wyrażone w nim nauki nie są nowe, i owszem tego gatunku, że się ich po różnych księgach aż nadto naczytać, i od wielu innych osób nasłuchać przytrafia; drudzy, osobliwie z rozwięzlejszych tego wieku osób, może się oświadczać, lub przynaymniey pomyslą, iż te przełożenia nie są takiey u nich wagi

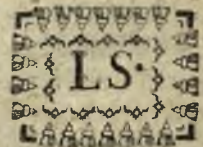
wagi wiakiey się tu od nas wysławiają i że koniec nasz względem nich nie jest inny, iak podług urzędu naszego zachować tylko w tym zwyczaj, albo też odbyć tylko powłeczny obowiązek duchownych, iakim jest chcieć usławnie do ludu złwych przepisów mówić, i ich nauczać. Drugiemu z tych osób gatunkow i odpowiedzieć nie myślimy, ile na ich zarzuty od każdego łatwo dać przekonanie; a do tego że ten szczególny piśma terażnieyłego cel tylko jest, aby łame proste ogłolzeni nayspotrzebnieyszych dla trzody naszey prawd uczynić, nie zaś dowodzić onychże pewności; bo to inney porze, i okazyi zosławić należy. Co zaś pierwłzym wyrażonym osobom krótko tak odpowiedzieć nicomieszkiwamy. Znamy aż nadto, że nic nowego w tym liście nie powiedzieliśmy, coby usławnie, i po tylu miyścach powiedziano nie było; lecz też właśnie dla tey przyczyny pilniey i skuteczniey słuchani być powinniśmy, ponieważ nic nie jest wyrażonego, tylko co już wielu, i dawno wyraziło; tak dalece, że mówić z Pawłem S. możemy, iż choćbyśmy i my, a nawet i Anioł z nieba co innego nad powłeczny przepis Ewangelii i kościoła wam przepowiadać mieli, uważaćby cale na to nie należało; a ztąd ielzcze wypływa takowa uwaga: iż chociaż od tak dawnego bardzo czasu opowiadana bywa Ewangelia i usławy kościoła, przecięż nie usławnie rządcom duchownym toż samo dla ludzi im powierzonych choćby i niechęcych wykładać i opowiadać jest ściśle nakazano; więc i my za rzecz nieochybną trzymamy, iż obowiązkowi pasterskiemu uczyniliśmy (ile z nas) zadość, lubobyśmy od wielu albo cale, albo też nie wiele słuchani byli. Nie oddamy Naywyższemu rachunku, żeśmy to, cośmy byli powinni, przetożyć zaniedbali, i wina nieskutecznych nauk nie nanas opowiadać one mającego, ale na tych, którzy ich słuchają i pożytkować z nich mieli, cała łpadnie; od czego iednak niech Bóg naysmiłosiernieyły każdego zach-

zachowa. Nikomu zaś długim i rozciąglým to piśmo zdawać się nie powinno, uważając i na rozmaiłość materyi, i na ważność potrzebnego roztrząśnienia; przeglądajmy ie raczej częſto choć przez podzielenia, oraz zaſlanawiajmy się należycie nad wyrażonemi wnim prawdami, bo ztąd pòydzie, że będziemy żyć cnotliwie, uprzętać przeſzkody, zachęcać się do pokuty, chować Boſkie prawa, i wypełniać naſze obowiązki; a zatyń mieć nieplonną nadzieję, iż Bóg z ſwoiey ſrony czyniących Jego świętą wolą do oſtatniego ſzczęścia naſzego, inigdy nieſkończonego błogoſławieństwa w niebie (które w nadgrodeń do brych uczynków obiecał) przygarnąć miłościwie raczy.

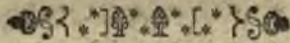
Zeby zaś ten ninieyſzy naſz liſt do wſzyſtkich pewney i ſtaley wiadomości doſzedł, mieć chcemy, aby przez XX. Dziekanów po wſzyſtkich kościołach i mieyſcach, gdzie należy, był obeſłany, albo też, ieżeli tak wypadać będzie mogło, przez Jchmc: XX. ſwieżo od nas dozwieźdzenia dyecezyi wyznaczonych wizytatorów oddany zoſtał, i potym ieſzcze dla tego ſamego końca, aby nie tylko druga część iego, zaraz po teraźnieyſzym onego odebraniu ludowi wſzędzie z ambony, ofobliwie po parafialnych kościołach, ale też co rok podobnie raz w adwencie, a pierwſza iego część dla duchownych w czacie rekolekcyi czytana bywała, mocno zalecamy.

Dan w Warszawie dnia 20.
mieſiaca Sierpnia roku 1775.

MICHAŁ BISKUP.



SZCZEPAN HOŁOWCZYK
Prob: Bieżuń: aktów zadwornych Xcych
Kanclerz.



KROTKI ZBIOR

I WYPISANIE MATERII

Z PODZIELENIEM ONYCHZE W TYM LISZCIE.

Na karcie

WSTĘP DO TEGO LISTU - 3

CZĘŚĆ PIERWSZA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Do stanu duchownego w powszechności

Artykuł I. Zakończenie kapłana. - - - 5

Artykuł II. Koniec kapłańskiego powołania. 6

ROZDZIAŁ DRUGI.

Do kapłanów świeckich wyższe stopnie i urzędy, a najszczególniejszy dozór dusz polecony sobie mających.

Artykuł I. Zbawienie bliźnich jest celem świeckich Xięży. - - - 6

Artykuł II. Wybor ich przymiotów, zaczawszy od najpierwszych po Biskupim urzędzie godności. - 7

Artykuł III. Nauka kapłanów. - - - 9

§. 1. Wiadomość pisma. - - - 10

§. 2. Theologia dogmatyczna. - - - } 11

§. 3. Theologia moralna. - - - } 11

§. 4. Historia kościelna. - - - 12

§. 5. Kanony czyli kościelne prawo. - - - 13

§. 6. Wiadomość prowincyalnych i dyccezalnych ustaw. - - - } 14

§. 7. Umiejętność zrobienia kazań i katechizmów. } 14

§. 8. Rubrum. - - - 15

§. 9. Wiadomość różnych ksiąg. - - - } 16

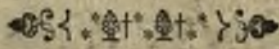
Wypisanie tych niektórych potrzebnych ksiąg.

Co do Theologii dogmatycznej. - - - } 16

Co do Historii kościelnej. - - - } 16

Co do Prawa kanonicznego. - - - } 16

Co



	Co do Rubrum.	-	-
	Co do Ceremonii kościelnych.	-	-
	Co do Kazań.	-	-
	Co do Katechizmów.	-	-
	Co do Pisma świętego.	-	-
	Co do Komentarzów natoż pismo święte.	-	-
	Co do Ksiąg ascetycznych.	-	-
§.	10. Umiejętność nauk obojętnych.	-	18
Artykuł	IV. Obyczaje kapłanów.	-	19
§.	1. Pokora kapłańska.	-	21
§.	2. Skromność i przyzwoitość odzienia.	-	22
§.	3. Gorącość ducha i pacierze.	-	-
§.	4. Msza i przygotowanie się doniej.	-	-
§.	5. Unikanie od konwersacyi wszelkich, osobliwie z inney pici osobami, szkodliwych kompanii i znajomości.	-	23
§.	6. Chronienie się próżnowania i zbytich gry, oraz poskromienie gniewu, wiarowanie się chciwości, zakazanych handłów, i intryg.	-	25
§.	7. Trzeźwość.	-	-
§.	8. Jałmużna.	-	-
§.	9. Schronienie się na osobność czyli rekolekcye.	-	26
Artykuł	V. Pilne około duż staranie.	-	-
§.	1. Pasterka czuyność.	-	-
§.	2. Gorliwość.	-	-
§.	3. Męstwo.	-	-
§.	4. Prędkie administrowanie Sakramentów.	-	28
§.	5. Chrześć.	-	-
§.	6. Słuchanie spowiedzi.	-	30
§.	7. <i>Casus reservati.</i>	-	-
§.	8. Ostatnie oleiem świętym namażczenie.	-	31
§.	9. Pogrzeby.	-	-
§.	10. Testamenta.	-	32
§.	11. Wielkanocna spowiedź i komunja.	-	33
§.	12. Słuby.	-	-
§.	13. Bierzmowania Sakrament.	-	34
§.	14. <i>Sacramentalia.</i>	-	-
§.	15. Zabobony, opętani, wizye, czary, upiory.	-	35
§.	16. Zakazane książki.	-	36

Lekko-

§. 17.	Lekkomyślne używanie pisma świętego.	}	87
Artykuł VI	Parafialny kościół.		
§. 1.	Porządek nabożeństwa.	}	39
§. 2.	Jutrznia, śpiewana msza, kazania, katechizmy, niezpory.		
§. 3.	Expozycye, procesyje i onychże niepospolitowanie.	}	41
§. 4.	Nieodprawowanie pod czas kazania i procesyi między świętey.		
§. 5.	Opisanie nabożeństwa paffyinego.	}	42
§. 6.	Bractwa.		
§. 7.	Odpusty.	}	43
§. 8.	Wnętrzna kościoła przystoyność, ochędofstwo ołtarzów, i kościelnego sprzętu, oraz malowania, statuy, relikwii.		
§. 9.	Cuda.	}	44
§. 10.	Reparacya kościoła.		
§. 11.	<i>Funeralia.</i>	}	45
§. 12.	Zachowanie ordynacyi <i>quo ad jura stolar.</i>		
§. 13.	Karbony.	}	46
§. 14.	Parafialne szkoły.		
§. 15.	Podróźni księży.	}	47
§. 16.	<i>Stipendium missæ.</i>		

ROZDZIAŁ TRZECI.

Do odprawujących missye.

Artykuł I.	Odprawujących missye zdatność.	46
Artykuł II.	Ich roztropność.	47

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Do wysadzonych na sądowe urzędy osób.

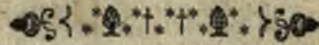
ROZDZIAŁ PIĄTY

Do seminariów.

Artykuł I.	Obowiązki przełożonych, i nauczycielów.	48
------------	---	----

N

Arty-



Artykuł II. Obowiązki alumnów, czyli seminarzystów.	49
Artykuł III. Formowanie ich ferca z nauką.	50

ROZDZIAŁ SZOSTY.

Do kaptanów simplicia beneficia mających.

Artykuł I. Koniec ich fundacyi.	-
Artykuł II. Tychże beneficjatorum obowiązki.	50

ROZDZIAŁ SIODMY

Do kapelanów dworskich.

Artykuł I. Koniec domowych kaplic.	51
Artykuł II. Przykładność kapelanów.	52
Artykuł III. Chronienie się próżnowania.	-
Artykuł IV. Chronienie się zabaw ich stanowi przeciwnych.	53

ROZDZIAŁ OSMY

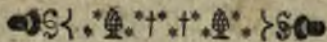
Do dziekanów.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Do zakonników.

Artykuł I. Ich przykładność.	54
Artykuł II. Nauka ich.	56
Artykuł III. Kaznodzieie ich.	-
Artykuł IV. Słuchanie przez nich spowiedzi.	-
Artykuł V. Odprawianie od nich procesy i expozycyi.	57
Artykuł VI. Ułożenie w ich kościołach brackich nabożeństw.	-
Artykuł VII. Zachowanie co do reszty przez nich tego, co im przepisało concilium Trydenckie i inne uławy.	58

ROZ.



ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Do zakonnic.

Artykuł I.	Ich obowiązki w powszeczności.	-	59
Artykuł II.	Skromność ich.	- - -	60
Artykuł III.	Wzajemna miłość.	- - -	61
Artykuł IV.	Powinność ich kapelanów i spowiedników.	- - -	62

CZĘŚC DRUGA

ROZDZIAŁ IEDEN

Do świeckich.

Artykuł I.	Opisanie iednego ciała pod głową Chrystusową i hierarchii kościelney.	- - -	63
Artykuł II.	O rewelacyi.	- - -	64
Artykuł III.	O nauce świętey i rozumney kościoła katolickiego.	- - -	65
Artykuł IV.	O obowiązkach religii.	- - -	66
Artykuł V.	O święceniu świąt i niedzieli.	- - -	68
Artykuł VI.	O postach.	- - -	71
Artykuł VII.	O pożanowaniu duchowieństwa.	- - -	73
Artykuł VIII.	O oddaniu, co duchownym słusznie do ich opatrzenia należy.	- - -	74
Artykuł IX.	O poważeniu cenfur i kościelney karności.	- - -	77
Artykuł X.	O miłości braterskiej.	- - -	77
Artykuł XI.	Wiarowanie się złego towarzystwa.	- - -	78
Artykuł XII.	O strzeżeniu się zgorzienia.	- - -	79
Artykuł XIII.	O strzeżeniu się społeczności zżydami.	- - -	81
Artykuł XIV.	Oprzeżęptwach w nieprzyzwoicie czynionych przyżęgach.	- - -	82
Artykuł XV.	O obywatelskich cnotach.	- - -	84
Artykuł XVI.	Opowinnościach względem naywyższej panującey kraiowey władzy.	- - -	87
Artykuł XVII.	Zakończenie tego listu.	- - -	91



XVIII.2.145



<http://rcin.org.pl>

2347